

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT
 miesięczny wynosi w ekspedycji 3,70 zł — w agencjach miesięcznych 2,30 zł — z odnośnikiem 2,85 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,18 zł, miesięcznie 3,06 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 3,30 zł. W razie wypadków, spowodowanych silną wyższą, prasażką w zawładzi, straszliwym i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do zaskodowania.
 Drukarni i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławu.



CENA OGŁOSZEŃ
 Miesięczna milimetrowa jednolita 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w teście 80 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 78 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 204 847. Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy — Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 391. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Bukasowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętkowski.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Wymowne ostrzeżenie

W ciągu ubiegłego roku mieliśmy ciężki deficyt bilansu handlowego. Nie spowodowała go szczególna jakaś katastrofa gospodarcza. Urodzaj przeszloroczny był średni, mniej więcej taki, na jaki normalnie możemy rachować. Nie było też w ubiegłym roku poważniejszych strajków, któreby zmniejszyły poniżej przeciętnej normy naszą produkcję przemysłową.

Podkreślam ten fakt. Rok ubiegły był pod względem gospodarczym normalny i przeciętny.

Stały deficyt bilansu handlowego w przeciętnym tym normalnym gospodarczym roku — świadczy, że nasze życie społeczno-gospodarcze idzie w fałszywym kierunku. Bo jeśli obecny rok i następne lata będą równie przeciętne, to i owe dadzą deficyt w bilansach handlowych kraju.

A dłuższy okres biernego bilansu handlowego zrujnuje niechybnie nasz ledwo wystarczający dla potrzeb życia gospodarczego kredyt, wstrzyma słabnieć dziś u nas nagromadzenie się kapitałów i, mimo zaciągniętej ostatnio na niezwykle ciężkich warunkach zagranicznych pożyczki stabilizacyjnej, zachwieje naszą walutę.

Wielu u nas rzekomych znawców spraw walutowych uspakajalo w 1925 r. i rzad i opinię publiczną, że bielans handlowy nie wywiera wpływu na kurs banknotów, który zależy jakoby tylko od stopnia ich pokrycia kruszcowego, że więc jeśli tylko nie będzie się drukować pieniędzy na pokrywanie deficytów budżetu państwowego i pokrycie kruszczowe biletów Banku Polskiego nie spadnie poniżej ustawowego minimum — złoty utrzyma się w normalnej swej wartości.

Stalo się jednak inaczej. Złoty spadł niemal do połowy swej nominalnej wartości pod wpływem właśnie ujemnego bilansu handlowego.

Istotnie bowiem bilans handlowy nie wpływa na kurs banknotów, ale tylko banknotów, każdej chwili wymienialny na złoto czy srebro, jak to było we wszystkich nie ma państwach europejskich przed wojną światową.

Gdy bank emisyjny wymienia na żądanie okaziciela wpuszczone przez się banknoty na kruszcze — deficyt bilansu handlowego i płatniczego wyrównywany jest moneta kruszczowa. Zapas kruszców w bankach zmniejsza się wskutek tego, ale w równym mierze zmniejsza się też obieg banknotów. Bo użyte do wyrównania deficytu płatniczego złoto i srebro zostało podjęte ze skarbów banków emisyjnych w zamian za przedstawiane w kasach tych banków do wymiany na kruszcze banknoty.

Ody jednak — tak jak to jest obecnie — wymiana banknotów na kruszcze jest zawieszona na czas nieograniczony, deficyt bilansu handlowego i płatniczego wyrównywuje się przez zakup obcych walut.

W 1926 r. dzięki niezwykle dla nas ko rzyslnym skutkom angielskiego strajku węgielno-konjunkturze na rynkach międzynarodowych, nagromadził się w Polsce znaczny zasób obcych walut. Zasób ten służył do tychczas dla pokrywania przeszlorocznych deficytów bilansu handlowego.

Zasób ten jednak już się wyczerpuje. W ciągu ostatniej dekady zmniejszył się już nieco zasób obcych walut w Banku Polskim. Jest to wymowna przestroga.

Wprawdzie pożyczka stabilizacyjna gwarantuje na czas dłuższy trwałość kursu złotego. Ale jeśliby norma naszego życia gospodarczego był przez ciąg paru lat w dalszym ciągu deficyt bilansu handlowego, i płatniczego — wyczerpie się obecna pożyczka. A wtedy, okazie się konieczność nowej pożyczki stabilizacyjnej. Przy nowej zaś tego rodzaju pożyczce „doradca“ z ramienia obcego kapitału kontrolujący działy naszą politykę walutową i kredytową przemieni się w zupełnie już wyraźnego finansowego dyktatora Polski.

Istnicia kraje, którym bierny bilans handlowy wcale nie szkodzi, albo bardzo niewiele szkodzi. Są to jednak albo kraje, które mimo biernego bilansu handlowego posiadają czynny bilans płatniczy, gdyż przy-

Kino „Polac“ 4-35 Dziś premiera

„MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA“

Według pow. A. Struga. — Bilety wolnego wejścia i zniżkowe nieważne

Niesłuchane wystąpienie

ks. Janusza Radziwiła

Wciąganie osoby Ojca św. do agitacji przedwyborczej na rzecz I-ki

Warszawa, 9. 2. (wt.) We wczorajszym „Dniu Polskim“ ukazało się oświadczenie księcia Janusza Radziwiła, który stwierdza, że przed przyjęciem kandydatury do Sejmu z Wołynia porozumiewał się z ks. biskupem Szełążkiem.

Ks. biskup Szełążek nie tylko ks. Radziwiłowi pozwolił, ale mu nawet nakazał kandydować. W ostatnim miesiącu, oświadcza ks. Radziwił, papież dwukrotnie udzielił mu wskazania, aby kandydował na listę nr. 1 („Be-Be“, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem) i dwukrotnie opowiedział się za listą nr. 1.

Prasa sanacyjna wyzyskuje ten moment i nadużywa głosu Ojca św. na rzecz jednej z partji, natomiast wszystkie inne stronićtwia wystąpiły z wielkimi zastrzeżeniami przeciwko nadużywaniu ze strony ks. Radziwiła głosu Ojca św. i zastrzegają się przeciwko temu nadużywaniu aurytetu najwyższego Kościoła do spraw wewnętrznych.

Prof. Sieroński pisze na łamach „Warszawiaka“:

„Nie było jeszcze, jak Stolica Apostolska, Stolica Apostolska takiego wyroczenia Ojca świętego w jakim kraju na rzecz jednej listy, a także nie było, jak Watykan Watykanem, takiego sposobu podawania do wiadomości oświadczeń Ojca św. Między powagę i światową doniosłość sprawy, a niezmiernie niepewną swobodą tego zdumiewającego wystąpienia (ks. Radziwiła, uw. red.) jest niewspółmierność sama przez się niezmiernie wymowna. Dobra wiara ks. Radziwiła, która niewątpliwie posiada, dorównywa tu lekkomyślności“

Podobne stanowisko zajmuje organ stołeczny ZI.N. „Gaz. Warsz. Poranna“:

„Nie wiodąc w merytoryczną stronę oświadczenia ks. J. Radziwiła, musimy wyrazić zdziwienie, że wciągając on w sprawy polityczne polskie najwyższy aurytet Kościoła katolickiego, albowiem samego Ojca św. Piusa XI, niewątpliwie w obój jego wiedzy i chci. Jest to metoda, której świadomi katolicy nawet wśród najostroższych walc politycznych powinni stanowczo unikać, wywołuje ona bowiem niepożądana dyskusję, w każdym wypadku przynoszącą ujemne stanowisko Stolicy Apostolskiej“

Najostrożniej krytykuje bezprzykładne wystąpienie ks. Radziwiła organ Chrz. Dem.

„Rzeczpospolita“. Czytamy tam m. in.:
 „To bezprzykładne i zupełnie niesłuchane wystąpienie, niewahające się wciągać do walki przedwyborczej dla celów

bilansie handlowym i drożyznie

Przemówienie min. Kwiatkowskiego

Warszawa, 9. 2. (Pat.) W dniu dzisiejszym wobec licznie zebranych przedstawicieli prasy p. min. przemysłu i handlu Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom naszego bilansu handlowego oraz kwestji drożyzni cen. P. minister, mówiąc o ujemnym bilansie handlowym Polski, wyraził przekonanie, iż należy liczyć się z prawdopodobieństwem ujemności naszego bilansu przez czas jeszcze długi, co się tłumaczy koniecznością polityki inflacyjnej naszej gospodarki narodowej tak bardzo zastrzeżonej przez wojnę. W kwestji drożyzni cen p. minister zaznaczył, iż

osobistych nawet samej Stolicy Apostolskiej, dla każdego katolika świętej i niechybnej — przyjęte zostało w całym obozie katolickim z oburzeniem na jakie zasługuje!

Powróćmy jeszcze do tego gorszego wystąpienia, na razie zaś musimy napiętnować jako dżkie zwyrodnienie demagogii ten wybrk polityki, który w zacie trzewieniu walki partyjnej ośmiela się w taki sposób obrażać uczucia katolickie całej Polski.

W to, aby Stolica Apostolska występowala czynnie za poparcie listy, jednocząc w sobie masonów z żydami, a za ciętych wrogów Kościoła z ludźmi obojętnymi religijnie, żaden katolik w Polsce nie uwierzy. Ale ten ostrzeżenie potępi nie metody jakich ten obój dla swoich celów używa“

Kodzie podwodne mają być zniszczone

Wojska angielskie pozostaną w Nadrenji

London, 9. 2. (Pat.) Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. Locker Lampton zapytany o wyjaśnienie w związku z oświadczeniem sekretarza stanu Kelloga w sprawie łodzi podwodnych, oświadczył, iż stanowisko rządu brytyjskiego, który odnosi się zyczliwie do powszechnego zniszczenia łodzi podwodnych — przedstawione zostało na konferencji waszyngtońskiej w r. 1921, jak również na odbytej niedawno konferencji morskiej w Genewie. Zaśladniczym warunkiem jest, aby wszystkie państwa wywrękiły się używaniu łodzi podwodnych.

Jednocześnie mówca wyjaśnił, że nigdy nie brano pod uwagę wycołania z Nadrenji samych tylko wojsk angielskich. Zdaniem wiceministra, w obecnych warunkach nie dabyło to pożądanym rezultatem. Ogólna ewakuacja Nadrenji od momentu ustalenia traktatów pokojowych nastąpiłaby możliwie

jedynie na mocy porozumienia pomiedzy rządem Niemiec i rządem brytyjskim. Gdyby doprowadzenie do takiego porozumienia okazało się możliwe, byłoby ono dobrze przyjęte przez rząd brytyjski.

Pogrzeb posła Kowalskiego

Warszawa, 9. 2. (Pat.) W dn. 9. bm. odbył się pogrzeb s. p. posła polskiego w Angorze Józefa Wierusz-Kowalskiego. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kościele św. Karola na Powązkach. Po ukończeniu egzekwji zwłoki złożone zostały w grobie rodzinnym. W nabożeństwie żałobnym i pogrzebie wziął udział pułk. Zahorski jako reprezentant p. Prezydenta Rzplitej. Rząd reprezentował p. min. Niezabykowski, Min. Spraw Zagr. p. min. Bertoni i Twardzicki oraz liczni urzędnicy z dyrektorami Przedsiębiorstwa, Jackowskim i Matuszewiczem na czele. Ze sztabu generalnego obecny był pułk. Szezel. Z dyplomacji poseł turecki Vahia Kemal basza, charge d'affaires angielski i ceper i wielu innych, liczni profesorowie uniwersytetu i politechniki, przedstawiciele świata naukowego i politycznego, delegacja młodzieży uniwersyteckiej ze sztabu Batniriej Pomoocy. Nad grobem po odprawieniu modłów wygłosili mowy w imieniu Min. Spraw Zagr. p. min. Bertoni, w imieniu Uniwersytetu i politechniki J. E. ks. rektor Szlagowski.

Podpallia z zemsty.

Ryga 9. 2. (Pat.) W dniu dzisiejszym wybuchł pożar w wielkiej przędzalni, położonej na przedmieściu Rygi, która uległa zniszczeniu. Szkody wynoszą zgrój milion litów. 500 robotników utracilo pracę. W wyniku wazszelego dochodzenia policja zaarrestowała 19 letnią robotnicę, która przyznała się do podpalenia przędzalni przed zemstą za wydalenie ją z pracy.

Poynnż marsz. Haiga.

London 9. 2. (Pat.) Izba gmin przyjęła jednogłośnie rezolucję w sprawie wzniesienia na koszt narodu pomnika zmarłego niedawno marszałka Haiga.

Stanisław Orabski.
Prof. Univ. Lwowskiego.

„En passant”...

Być może, że jestem kaleką i że mi dził...
— zgodę — brakuje; że mnie, w dziedzinie...

Cynizm jest bardzo tanim i bardzo pospolitym...
asem, którym podlewamy czoło różne...

Wielko nam ludziom przedwojennym, ma...
o własnym polskim parlamentaryzmie...

W waszym myśleniu, że mi o jeden wiec chodzi...
w było dużo (a będzie ich jeszcze więcej).

Chodzi mi tylko o... polską kulturę.
Tak ja w ostatnich czasach ażarpię w...

Wierzę, owazem, że dla człowieka partyjnego...
dla czynnego, energicznego polityka...

Ala dalsze olay naszej narodowej kultury...
mocno kierzozowane, też mi są chyba nicobu...

Muszą być jakieś granice, poza które chcą...
Yorsowania tej, czy innej kandydatury...

— Przepraszam, że pozwoliłem sobie...
porużyć ten temack „en passant”...

Ks. Prymas w Kolonji.

Kolonja 9. 2. (Pat.) Jadąc z Würs-
burga ks. kardynał Hlond przybył dziś do...

Napad na konsula.

Białogród 9. 2. (Pat.) Prasa dono-
si z Tirany, że bandyci albańscy napadli na...

Burze śnieżne w Rosji.

Moskwa 8. 2. Napływające z pro-
wincji informacje donoszą o gwałtownych...

Na froncie wyborczym

O polski front w Lwowie.

L w ó w, 9. 2. (A.W.) „Słowo Polskie”
zamieszcza dzisiaj art. wstępny p. t. „Utworzenie...

Na Pomorzu.

Toruń, 9. 2. Sytuacja wyborcza na
Pomorzu wobec daleko idącego rozbiecia...

Za listą nr. 24

S r o d a. Odbył się tu 5 lutego wielki
wiec obywatelski przy udziale przeszło 300...

Na Pomorzu.

W niedzielę odbył się wielki wiec przed-
wyborczy, na którym przemawiał ks. senator...

tuacji. Najmniej akrystalizowana jest sytuacja
w lonie Ch. D. której dotychczasowi zwo-

Zydzia za B. B.

L u b a r t o w. (A.W.) Żydowski komi-
tet wyborczy bloku mniejszości narodowych...

Monarchiści w Orajewie.

Białystok. (A.W.) W Orajewie na
rynku podczas jarmarku agitatorzy monar-

Konflikaty.

Katowice. (A.W.) Konfiskacje ule-
gła w dniu dzisiejszym „Polonja” oraz nie-

Zaskarżenie listy nr. 13.

W a r s z a w a, 10. 2. (A.W.) Związek
Podof. rez. Rplitej Polskiej zaskarżył do Są-

kusji, utworzono lokalny komitet Przedwy-
borczy Katolicko-Narodowy.

Na Pomorzu.

W niedzielę odbył się wielki wiec przed-
wyborczy, na którym przemawiał ks. senator...

Sensacyjne aresztowanie w Warszawie

trzech międzynarodowych oszustów

Warszawa, 9. lutego. W związku z aresz-
towaniem trzech oszustów, podszywających się...

kościółach parafjalnych na prowincji w pobliżu
stolicy. Falszywi księża sprzedawali za gotówkę...

Szczegół ten rzeka światło na działalność oszu-
stów, którzy mogli istotnie w tych warunkach do...

Epidemia samobójstw w Reichswehrze

Berlin, 9. 2. (Pat.) Komisja budżeto-
wa Reichstagu rozpoczęła dziś obrady nad...

jest ilość wypadków śmiertelnych w czasie
ćwiczeń gimnastycznych i pływackich. Posel...

Święto marynarki wojennej.

W a r s z a w a. (A.W.) W dniu jutrzej-
szym, 10 lutego 1928 roku, przypada 8-letnia...

Wydarzenie to ogromnej wagi w najbliż-
szym czasie, w większym jeszcze stopniu,

Kto zamordował kur. Sobieńskiego

Kręte metody obrońców w procesie lwow-
skim.

L w ó w, 9. 2. (A.W.) W związku z to-
czącą się rozprawą przeciwko siedemastu...

Z Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy

Obniżenie opłat stempelowych od obrotu papie-
rów wartościowych.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23
stycznia br. (Dziennik Ustaw nr. 10 pozycja 83)

Międzynarodowy Kongres Dekoratorów.

W październiku 1928 roku odbył się w
Lipsku międzynarodowy kongres dekoratorów...

Targi w Pradze.

W okresie od 18 do 25 marca br. odbędą się
w Pradze doroczne Międzynarodowe Targi...

NA UBOCZU:

Dobry przykład Warszawy!

W okręgu bydgoskim, u nas gdzie pod
względem narodowościowym nie jesteśmy roz-

„Poza listą nr. 24 — pisze „Polak Katolik”
mam w Warszawie listę Bloku Współpracy...

Współwiodniczy wiec będą z sobą w sto-
licy, o ile chodzi o polską Warszawę, katolicy...

„Warszawa bardzo często oskarżają o lek-
kość i niechęć do pracy.”

Wybory do Sejmu i Senatu są obecnie cwi-
ła bardzo poważna w życiu narodu. Chodzi o...

A więc milionowo minato Warszawa mogło
zobaczyć się na jedną listę narodową 24. Nasza...

W a r s z a w a. (A.W.) W dniu jutrzej-
szym, 10 lutego 1928 roku, przypada 8-letnia...

KRONIKA

Luty
11
Sobota

Kalendarzyk rzym. katol.
Dzisiaj Obj. N. M. P. w L.
Jutro Eulalii p.
Kalendarzyk siewiański
Dzisiaj Świętochny
Jutro Redzyna św.
Słońce: wschód 7,27 zachód 17,02
Kiełsyte: wschód 12,41 zachód 4,63

Dyzurna apteka

Nocny dyżur aptekarski pełni od dnia dzisiejszego (soboty) do przyszłego piątku właściciel Apteki pod Lwem.

Dyżur lekarski

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 10 na 11 gm. dr. Simon; nocy następnej dr. Truszczyński.

Komunikaty

Wczoraj Czerwonego Krzyża, Odzież spójną się wszyscy w niedzielę dnia 12 bni. — W wielkiej sali Hotelu Bosta, po tam Czerw. Krzyż urządza mlg, wesole „Herbatki“ z tańcami. Wnet koniec karnawału, korzystajmy więc z miłego zaproszenia Czerwonego Krzyża, bo nitylko, że się zabawimy, ale przytem spełnimy szlachetny cel, — wspierając tak ważną Instytucję, jaką jest Czerwony Krzyż.

Początek o godz. 8 — wstęp 3 zł.
Szanowne Obywatelstwo miasta i okolicy gorąco prosimy o nadesłanie darów do bufetu, które przyjmować będzie w sobotę p. Dr. Przybyszewska Król, Jadwigi i w niedzielę od godz. 10 w Hotelu Bosta.

Stow. Chrz. N. Nauczycieli Srk. P. urzędza w sobotę, dnia 11 bni, koleżeńską zabawę w Domu Kuracyjnym. Caje koleżeńskie, bez względu na przynależność do organizacji, winno stawic się gremialnie i okazać tem swą solidarność. Komitet zabawyw przygotował bardzo mile niespodzianki. Początek o godz. 8 wiecz.

Baczność Inwalidz Wołonn wdowy i sioły z Oniewkwa i okolicy, Roczne Walno zebrane trzulejzoj grupy Tow. Inw. Wól. oddzielilo w niedzielę, dnia 12 lutego rb. o godzinie 1 po południu w lokalu Parku Miejskiego u p. Laniańskiego. Powinnością wszystkich członków — jest przybycie na to zebranie.

Zarząd Związku Inw. Wól. R. P. w Oniewkowie.

Występ zlmowy Twa Kobiet Pracujących „Jedność“. Jak wynika z rozleplonych aliszw i komunikatów w naszym piśmie, Inowrocławskie Towarzystwo Kobiet Pracujących „Jedność“, w niedzielę, dnia 12 lutego o godzinie 7,30 urzędza w sali Sokolnij występ zlmowy, na którego program składa się pierwszorzędna sztuka dramatyczna (a nie komedia jak było błędnie podane w plak.) nt. „Kozacy Kwiatów“ ze śpiewami i tańcami (polonozem i mazurem). Po południu, o godzinie 3 odbędzie się przedstawienie dla dzieci. Po przedstawieniu wieczorem zabawa taneczna.

Kino PALAC wyświetla dziś po raz pierwszy film pod tyt. „MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA“. Mogiła Niezanego Żołnierza to mogiła tego, którego nie opakuje nikt, a opiekują wszyscy, to mogiła tego, który przepadł i zginął bez wieści na tragicznych bojach wojny, a odnalazł się dopiero w końcu sercu swej matki — zmił polskiet. Temt to Niezanemu Żołnierzowi poświęcił Andrzej Strug swa no wieść pod tym tytułem, a artysti i reżyserowie stworzyli z tego arcydzieła literatury, arcydzieło sztuki filmowej. Udził hiera wieloletnie zastopy wojek polskich i rosyjskich, oraz tysiące nie tłumy chłopów. Role główne odgrywa cały zespół polskich artystów jak: JERZY ŁEŚCZYŃSKI, MARJA MALICKA, M. GORCZYŃSKA i wielu innych. Początek punktualnie o godzinie 6,45 i 9. Kasa czynna od godziny 5. Bilety wolnego wejścia i zniżkowe nic ważne. Film dla młodzieży dozwoiony.

Kino SALON dziś poraz cstatu wyświetla dramat sensacyjny w 10 aktach pt. „DJABELSKI JEZDZIEC“. W roli główne KEN MAYNARD. Prócz tego nadprogram. Razem 12 aktów. Początek o 6,45 i 8,45.

Z miasta i okolicy

W miejsce biletu wstępu na bal akademicki złożyli: pp. Witoldostwo Kozłowsky z Dulska w redakcji naszej 25 zł na Akademickie Kolo Kujawskie.

Kradzież: Binaszewski Franciszek z Inowrocławia zgłosił kradzież owoców wartości 300 zł.

Za kradzież blachy cynkowej doprowadzo. no na odwach policyjny St. Wł. z Inowrocławia.

Warjał, P. C. B. z Inowrocławia zgłosiła wargnięcia do jej mieszkania niezn. osob. w czasie jej nieobecności, który przez wyjście azyby dostal się do mieszkania, gdzie porozpruwał przeryny, wypadcił pierze i podarł wszelkie garderobe. — Bzdokę oblicza poszkodowana na 500—600 zł.

25-letni jubileusz zasłużonego obywatela

W dniu dzisiejszym 10 lutego obchodzi p. Leon Maluszek wraz z awą małżonką p. Jadwigą z Binków Maluszkową, żanę i ceniony na naszym gruncie kupiec i obywatel p. Leon Maluszek.

Robotnik Złotara zastrzelił Szulcową

Tragiczny akt zemsty w Barcinie.

W ubiegłym tygodniu w Barcinie przy ul. Cmentarnej robotnik Złotara w przysięgłe nienawicił strzelił do swiej sąsiadki tak nieszczęśliwie, że w kilka chwili potem prze wieziono do szpitala, gdzie zmarła w ciężkich mękach.

Jak nasz korespondent donosi, pomie-

dzy ofiarą wypadku a zabiójcą panowały ata le żatargi i te były przyczyną kroku, jakiego się dopuścił Złotara. W tragicznym dniu za bójstwa poprzedziła sprzeczka na temat sprawy mieszkaniowej, gdyż Z. był lokator-em śp. Szulcowej.

Smiły napad bandyty w Poznaniu

Bandyta w czarnej masce. — Dwugodzinna walka z policja

Poznań, 9. lutego. Wczoraj o godz. 5.30 popołudniu do sklepu kolonjalnego Marij Kowalskiej przy ul. Bukowskiej 9 weszli mężczyzna w czarnej masce na twarzy i steryozowany rewol werem właścicielkę sklepu, oraz 16 letnią pasierbę rzucił się do kasy. Kiedy kobiety usiłowały zagro dzić mu drogę, bandyta strzelił kilkakrotnie, ra nając w głowę pasierbę, a iież właścicielkę sklepu. Na odgłos strzałów wbiegli do sklepu przechod- nic. Bandyta wyskoczył na ulicę i zaczął uciekać w kierunku ulicy Sienkiewicza. Biegnąc zasypywał kulami ścigających go policjantów, strzelając rów nocześnie z dwóch rewolwerów.

Po kilkunastominutowej gonitwie bandyta u- krył się w piwnicy domu nr. 3 przy ul. Sienkiew- icza, skąd zaczął strzelać w kierunku zbliżają- cych się do okienka piwniczego, względnie do drzwi policjantów. Na pomoc oblegającym przy-

była rezerwa policji. Rozpoczęło się regularne dwugodzinne oblężenie, podczas którego z obu stron padły setki strzałów.

W pewnej chwili z piwnicy doleciał odgłos jednego wystrzału i strzelanina ucichła. Po wej- ściu do piwnicy stwierdzono, że bandyta leży na ziemi z przestrzeloną kranicą. Okazało się, że wystrzelawczy wszystkie naboje, ostatnią kulę wpaakował sobie w akroń. Obok bandyty znale- ziono trzy brzońki, wiele zapasowych magazy- nów i stos łusek wystrzelonych naboji, a w końcu czarną maskę. Żadnych dokumentów, ani papierów nie miał bandyta przy sobie. Ustalenie nazwiska okazało się niemożliwe. Zrobiono jedynie odbiski daktyloskopijne, których odbitki rozesłane zostają do urzędów policyjnych w celu ustalenia tożsamo- ści bandyty.

Ten, który chciał podbić serce swojej bogdanki

Szulerki kominiarskie na szczytle trzypiętrowej kamienicy.

Niemalą sensację mieli mieszkańcy Ja- rocina w ub. tygodniu w godzinach po- południowych.

Na szczytle domu p. Trenknerowej na wysokości trzeciego piętra znajduje się wiel- ka kula w postaci globusa.

Na kuli tej pojawił się jakiś człowiek w ubraniu sportowym i białych trzewi- kach, który stanął nagle na globusie na re- kach, unosząc nogi w górę, poczem zre- cznie zesiłnzał się na dach, aby za chwile znów zrobić kilka efektownych „trików“ ekwilibrystycznych z globusem.

Przechodnie w lot podchwycili te sen- sacyjne popisy i po miesiącu z niezwykłą szybkością rozszedła się pogłoska, że jakies „wid- mo“ spaceruje po dachu p. Trenknerowej.

Wkrótce tłumy otoczyły kamienicę. Tymczasem zaniewiomy widocznie fotograf skrupulatnie i spokojnie dokonywał zdjęć z karkolomnych popisów tajemniczego osob- nika.

Publiczność zaczęła się denerwować.

Jedni chcieli wezwać policję, inni straż po- żarną. Kobiety zapowiadały, że zemdleją, co im nie przeszkadzało bacznie śledzić za śmiakiem tańczącym na dachu, zaś mę- czyźni urządzili na oczekaniu zakłady pod hasłem „spadnie czy nie spadnie“, ryzyku- jąc grubszymi stawkami.

Jakież było jednak rozczarowanie zgro- madzonych gapiów, gdy okazało się, że do- morosłym ekwilibrysta jest miejscowy szu- lernik kominiarski Kaźmierczak, który sam bez niczyjej pomocy wkrótce znalazł się na chodniku ulicy.

Kaźmierczak umówił się z fotografem że dokona kilku sztuk ryzykownych, które- mi chciał podbić serce pewnej niewiasty.

Zażądała ona bowiem dowodu niezwykłej odwagi i przytomności umysłu wza- mian za zwycięstwo.

Kaźmierczak po tej fortunnej próbie zamierza zostać podobno — artystą filmo- wym. (st.)

Jubilat urodził się dn. 5 maja 1887 roku, jako syn nauczyciela szkoły powszechnej w Kozłowie, pow. ostrzeszowski. Po skończeniu gimnazjum w Ostrzeszowie przeniósł się do Krakowa, gdzie studiował teologię, lecz póź- niej przerzucił się na kupiectwo, odpowiadając praktykę odbywając w Hamburgu i Berlinie. Pierwszy własny skład bławatów, jako pierwszą placówkę polską założył w Kępnie, gdzie też rozpoczął się jego wzmocniona działalność o- bywatelska, jako Polaka patrioty. Tutaj to jubi- lat zajmując się specjalnie opieką nad młodzieżą polską, tutaj walczył witalnie o wszystko co może się przyznaczyć do pogłębienia ducha na- rodowego wśród miejscowego społeczeństwa. Tutaj też zakłada przy pomocy współobywateli pierwszy Bank Ludowy. Z Kępna przenosi się p. L. Maluszek do Poznania, gdzie przez kilka lat jest właścicielem poważnej hurtowni bławatów, a następnie jeżdżąc do Inowrocławia i tu obejmuje w posiadanie skład bławatów przy Rybku. W Inowrocławiu przebywa jubi- lat już od 17 lat. Jego działalność na naszym terenie znana jest ogólnie, jako działalność prawdziwego obywatela Polaka. Poza tem zna- na jest jego hojna ręką na cele kulturowo-spo- łeczne i charytatywne.

Jubilat wychował już troje dzieci i 10 syna oraz dwie córki. Jedną z nich jest zamę- żną za oficera rezerwy kupca Krzeminińskiego w Chojnicach, drugą uczęszcza do gimnazjum, syn odbywa studia uniwersyteckie w Poznaniu.

Uroczystości jubileuszowa odbędzie się jutro w sobotę 11 b. m. w kaplicy szpitala siostr Elizbietanek w Poznaniu, ponieważ w szpitalu tym leży chora żona Jubilata. Personal firmy zamówił na intencję Jubilata Masę św., która się odbędzie jutro w sobotę 11. b. m. o godz. 8ej rano w kościele Serca Jezusowego.

Redakcja ze swej strony zaszła Szanow- nym Jubilatowi szczerze i serdeczne życzenia.

Kurs dla hygienistek społecznych

Okręgowy Związek Kas Chorych na Włodzowieża Poznańskie i Pomorskie ot- wiera w lutym 1928 roku przy Wyższej

Tow. Powst. i Wojaków w Mławach

W lokalu p. Kuźniackiego w Mławach odbyło się w niedzielę, dnia 5 bni. o godz. 15 zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Otworzy zagali w zastępstwie pre- zesa Łukaszczyca p. Kwaśniewski, poczem sekretarz p. Kuźniacki odczytał obszerny protokół z walnego zebrania, który jedno- głośnie przyjęto. Następnie wygłosił p. Wo- sołowski, ref. oświatowy, ref. o obronie przeciwzagowej i odczyt o Powstaniu Sty- czniowym. Ponleważ na walnem zebraniu wybrano nieobecnego p. Dzięgielewskiego zastępcą komendanta a tenże na przyjęciu powierzonego mu urzędu się nie zgodził, przystąpiono do wyboru przez akłamację zast. komendanta, wybrano jednogłośnie ponownie p. Dzięgielewskiego.

W wolnych głosach zabierali głos pp.: Kwaśniewski, Matczak, Kuźniacki, Klans, Wesołowski Andrzej, Lewandowski senior, Burzyński senior, Piasecki i Nawrocki. U- chwalono urządzenie wieczorku rodzinnego dla członków i ich rodzin w sobotę, dn. 18 bni. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Kuźniackiego. Jako nowego członka przyjęto p. Derdę Michaiła. Skarbnik p. Klans przystąpił do zbierania składek mie- sięcznych. Przewodniwawie „R.“ ha- słem „Wolność“ zakończył wiceprezes p. Kwaśniewski zebranie.

Z Wojdala pow. Inowrocław

Historja — mostu — krowy i ślana. Spo- kojna i zdaje się dotychczas mało koma znana włoska Wojdala, jest zmuszona za pomocą prasy zwrócić na siebie uwagę.

Od dwóch lat most przechodzący przez No- tęc a łączący Wojdala z okolicznymi gminami i miasteczkiem Pakośćca, groził ruina. Ponleważ w roku bieżącym komisja Inspektel Drog Wodnych z Bydgoszczy orzekła, że most dla użytku pu- blicznego jest niemożliwy, zarządono jego roze- branie. Orzeczwo zostało przez publiczną licyta- cję sprzedane, a żelazne wiązania zabrane do Bydgoszczy. Dalej sprawa urzędowo się nie zała interesowano, gdyż zdana władza nie uznawała swej kompetencji w tym kierunku.

Omleżo ustawiono własnemu losowi i O- patrzonosci Bożej.

Omnia Dzwierzelnia, do której należy Wój- dal, zwróciła się z prośbą do Wydziału Powia- towego, żeby most z powrotem postawił, jed- nakże Wydział sprawa załatwił odmownie i o- rzekł, że most winien być postawiony przez gminę. Sprawa podobno oparla się o Minister- stwo Robót Publicznych, a decyził oczekują gmi- na z wielką niecierpliwością. Jeżeli jednak zami- na będzie zobowiązana pobudować most, naten- czas wszyscy gospodarze będą zmuszeni, w celu zdobycia odpowiednich funduszy, sprzedać swo- je „folwarki“. Czy to byłoby korzystne — jest bardzo wątpliwe.

Dotychczas mostu nie ma i sprawa cała „wst- si w powietrze“!

Co naliczkowsze w tej mostowej sprawie to fakt, że było które stol w obrze i patrzy prze- okno na stogi ślana, oddalono o tylko kilkadzie- siat metrów, nie może z niego korzystać, chcąc dostać wóz własnego ślana z własnego stoga, stojącego na własnym gruncie, oddalonym o kil- kadziesiąt metrów od własnych zabudowań, trzeba 48 kilometrów słownie: czterdzieści osiem kilometrów jechać drogą okrężną, na co potrze- ba 2 dni pracy.

Członkowie Wydziału Powiatowego, chcą- welić w polozenie tak znieubnieną gminę, po- winni, mając leść obiad u p. „Basta“ jechać a gmach Wydziału przez Mątwy i Oniewkwo, a- lo nie samochodami tylko końmi, w rodzaju wy- mierzalych dorozkarskich; a może... a może zna- lazyby się po takiej próbie pieniądze na tak bar- dzo potrzebną rzecz.

Orzeż przedstawiła się sprawa, jeżeli zacho- dził potrzeba zawołania lekarza.

Pakość oddalona o 5 kilometrów nie ma po- łączenia z powodu braku mostu, a Barcin jest odległy przeszło 10 kilometrów.

Pracownicy twierdzą, że pobudowanie mo- stu jest rzeczą ważną, władze nie chcą sprawa- się zająć, a rezultat, coraz to większe zubożenie gminy.

Kółeczko dosyć błędne. Z. Wap.

Z Szubino

Przedstawienie Tow. Rob. Kat. W ub. niedzielę, Towarzystwo Robotników Polskich ur- ządziło w sali Domu Polskiego swa doroczną zabawę zlmową, połączoną z przedstawieniem a matorskim pt. „Mosiek Spekulant“ komedia w 2 aktach i „Kachna“ obrazek ludowy w 3 aktach. Obie sztuki udaly się nadsposzalenie. Poimno że amatorzy składający się z nich niezgra- nyfici jeszcze ludzi, sztuki wypadły analogicznie dzięki sprawniej i nistrudzonemu reżyserowi p. Pia- seckiego, który dokładał wszelkich sił, by całosć się udała. Dzięki też temu i amatorom, którzy dołożyli wiele starań, publiczność bawiła się dobrze. Zauwazyć jednak jako można, że tak podobnie przedstawienia jak i na zabawie mało dopłacała inteligencja Szubińska, co dla Towa- rzystwa Robotników było duża przeszkodą w zdobywaniu funduszy na założenie biblioteki.

Mimo to bawiono się ochotco do rana.

Kółko muzyczne. Kto żyw niech spiesz, na bal galantaryzj kółka muzycznego! pierwszy tego rodzaju bal w Szubino odbył się w

dniu 12 lutego br. a nie jak pisałismy dnia 11 lutego. Bal ten będzie jednym z najweselszych Radzimy wszystkim naszym czytelnikom i sympatykom kółka muzycznego odwiedzić świetnie zapowiadając się zabawę, która odbędzie się w Hotelu Centralnym.

— Tow. Sławu „Maika“ urządzi w dniu 10 lutego br. zabawę, połączone z odegraniem przez plóćkę sztuki komedjo-opery w 3 aktach J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki“, czyli „Koniki zwierzyniecko“. W sztuce tej występują najlepsi amatorzy, araz reżyser p. Plasecki, którzy z pewnością postarają się, by sztuka jako ostatnia w tym karnawale wypadła jak najlepiej. Całość prowadzi dyrekcja towarzystwa p. Perł. Jesteśmy pewni, że „Skalmierzanki“ będą jedną z najlepszych sztuk wyprawionych na scenach naszych.

— Osobista. W piątek dnia 10 bm. obchodzi znani i wielo szanowani na tutejszym gruncie p. Rudolstwo Erdmanowie 25 letni jubileusz godów małżeńskich. Mszę św. na intencje jubilatów odprawił ks. proboszcz w piątek rano. Z naszej strony składamy jubilatowi Szczęść Boże.

— Hal karnawałowy Bractwa Kurkowego w Szuklinie odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 lutego br. w sali Domu Polskiego, w ścisłej zaimkulem kółku.

— Kino lotno. Od pewnego czasu urządzi się w Domu Polskim w środek każdego tygodnia przedstawienia kinematograficzne. Ostatnio wyświetlano film pt. „Droga krzyżowa białych nie wali“.

List do redakcji

Niniejszem proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w poczytnym piśmie WPA-nów następującej notatki:

W numerze drugim „Przeglądu Kujawskiego“, który reklamuje się jako pismo niezależne i bezpartyjne, które to piśmienko przypadkowo dostałem do rąk, czytam notatkę, w której podaje się do wiadomości zwolenników tego piśmka, podpis mój pod odtęgiem Komitetu Katolickiego. Śdziej, że łatwywa taka była nawet zbyt, albowiem moja przynależność polityczna do Związku Ludowo-Narodowego jest przeszedzona nie od dzisiaj, lecz zaznaczam, że nie prosiłem nikogo nawet ze zwolenników bezpartijnego „Przeglądu Kujawskiego“ na kuratora swej woli — której krepować nikomu nie zezwalam. Zaznaczam jeszcze, że powód umieszczenia nazwiska mego z dodaniem przynależności do Korpusu Oficerów Rezerwy i uzupełnieniem, że jestem prezesem Koła Inowrocławskiego Oficerów Rezerwy jest mnie aż nadto znany, lecz stanowczo akcentuję ponownie, że odtęgiem podpisałem nie jako prezes Koła Oficerów, lecz prywatnie, gdyż nie mam zamiaru wprowadzać polityki do stowarzyszenia apolitycznego.

Z poważaniem
Władysław Krcisner.

Ruch w towarzystwach

— Roczna Walna Zebrania Tow. Właścicieli nieruchomości Miejskich odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godzinie 19 w sali Hotelu Bašta. Ważno sprawy do załatwienia, Bank Zachodnio-polskiego Towarzystwa Kredytu Miejskiego. Zawarciu kontraktów do czyszczenia komińów, wybór nowego zarządu i wiele innych spraw i objaśnień. Wstęp, prawo głosu i wybór do zarządu ma być tylko ci członkowie, którzy wykazali się kwitem zapłaconej składki za ostatni kwartał. (4331)
Zarząd.

— Stowarzyszenie Paszeczarzy Kujawskich. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 3 po południu w lokalu p. Golaszewskiego (dawnie Chłastak).
Zarząd.

— Walna Zebrania Związku Marynarzy oddział Inowrocław odbędzie się dnia 11 lutego w lokalu pana Kłosowskiego ulica Swoboda dawniej p. Złotcha. O liczny udział prosi (4332)

— Baczność Wdowy i Inwalidzi Wolont. W niedzielę, dnia 12 lutego r. o godzinie 2 po południu odbędzie się zebranie w Sokolin przy ulicy Szymborskiej. O liczny udział członków prosi (4336)

— Baczność Towarzystwa Kobiet Pracowniczych „Jedność“ urządzi w niedzielę, dnia 12 lutego r. wieczorem punktualnie o godzinie 7.30 w sali Sokolin swój występ zimowy, na którym odegrany będzie „Koszyk Kwiatów“, sztuka lu-

dowa w pięciu odsłonach z splotami i tańcami, polonozem i mazurem. Po południu o godzinie 3 przedstawienie dla dzieci. Po przedstawieniu wiozornem zabawa taneczna z licznymi niespodziankami. Biletye szczegóły w afiszach. O jak najliczniejszy udział Szanownego Obywatelstwa miast i okolicy Jankajurzejmelit uprasza (4302)
Zarząd.

— Wielkie Zebranie przedwyborcze NPR. odbędzie się w sobotę, dnia 11 lutego r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu p. Muchy, ulica Durbienka, referent kandydat na posła NPR. prezes kolejarzy Nowakowski z Warszawy. Wstęp sympatyków tylko na zaproszenie. (4321)

— Baczność Podolicekrowi Rezerwy. Zebranie miesięczne odbędzie się w przyszłym od nas niezależnym dopiero w piątek o godzinie 8 wieczorem w Kasynie Obywatelskim u kol. Sokołwiaka, ulica Poznańska 79. O liczny udział członków i niezrzeszonych podolicekrowi rezerwy prosi (4308)
Zarząd.

Bank Polski

placil w dniu 10-go lutego 1928 roku za:

1 dolar am.	8 84
1 funt ang.	43 24
100 fr. franc.	34 87
100 fr. szwajc.	170 67
100 mk. niem.	211 79
100 guld. gdańskich	172 65

Dnia 9-go lutego 1928 r. zmarł po krótkich cierpieniach

Józef Mazurkiewicz

oficjalista Cukrowni Pakość.

W Zmarłym, który pracował w naszej cukrowni od początku jej założenia, tracimy sumiennego i cichego pracownika.

Cześć jego pamięci 4550

Zarząd i Rada Nadzorcza

Cukrowni Kujawy Tow. Akc.

Najbliższy numer (7) „Wielkopolskiej Ilustracji“, przyniesie, jak zwykle, obfity i bogaty ilustracyjny materiał ze wszystkich dziedzin życia. Znajdujemy więc piękno zdejcia i ciekawy artykuł p. l.

1000-lecie Kazimierza nad Wisłą.

Wszystkich przyjaciół przyrody zainteresują niewątpliwie ciekawe dane i liczne ilustracje o

hodowli pieczarek w piwnicy

Uzupelnij bogatą treść licznymi aktualnościami jak i wybory u nas i we Francji. Dziel w łub paszczy, buragun w Ameryce, wyścigi sierzgowców na jeziorze klarzowskim i w in.

Największe i najciekawsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 15 groszy. miesięczny abonament 1.60 zł, kwartalnie 4.— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy zgłaszać wprost od administracji, Poznań, św. Marcin nr. 70.

Kółko śpiewackie chłoru kościelnego z Góry urządzi w niedzielę dnia 12 lutego r.

przedstawienie amatorskie p. t. (Na obcy bilet) połączone z zabawą taneczną w sali p. Wasika w Radziejewicach. Początek od godz. 4 poniedziałek

Na które uprzejmie zaprasza Zarząd

OGŁOSZENIA DROBNE

W tym dziale ogłoszeń obliczamy: Najmniejsza ogłoszenie 3 zł ponad 20 m/m 8 gr za m/m.

W dniu 8 b. m. ukończył swój żywot doczesny nasz nieodżałowany współpracownik

Józef Mazurkiewicz

pracował w lat 74.

W Zmarłym straciłmy wzorowego i szczerzego współpracownika. 4529

Pamięć o nim w naszych sercach nigdy nie wygaśnie.

Dyrektor i pracownicy

Cukrowni Pakość.

P. P.

Kupcom i Kolonialistom

polecamy z własnej składinicy

TOREBKI

(tytki) każdej wielkości i to:

TOREBKI do bielizny i kapeluszy
TOREBKI dla składów kolonialnych
TOREBKI dla piekarzy i cukerników
TOREBKI dla branży konieckcyjnej

PAPIER pergaminowy
PAPIER gazetowy w arkuszach i rolkach
PAPIER pakowy w arkuszach i rolkach
PAPIER w rolkach do aparatów od 25 do 70 cm. szerokości

Odnijemy torebki nie niżej jak 25 funtów
Na życzenie dostarczamy torebki z drukiem od 50 kg. począwszy
Ceny fabryczne! — Dostawa w dom

Drukarnia Kujawska

Tow. Akc.

Telefon 124. **w Inowrocławiu** Telefon 121

potasowa
Kalnit
Tomasówka
Azotniak
Safetrę etc.
Superfosfat.

MaKuch rzepakowy
MaKuch słoneczny
MaKuch luleany
Rybaa maKa
Otręby żytnie i pszenne etc.

Spółka Rolniczo-Handlowa

Landw. Ein und Verkaufsgesellschaft
Gnieznowo. Tel. 27. 8138

Droga do debrobytu

proszę przez
Dział ogłoszeń
szeroko rozpowszechnionym i poczytnym
„**DZIENNIKU KUJAWSKIM**“

Gościuic
mam do wdzierżawienia na dłuższy czas wzniosł w dn. 1. 4. 28 r. inwalidzi wlozeni mają pierwszeństwo. Stef.ński Opuki, poczta Grabie 4289

Stadnik
rasowy w trzeclin ruku jest zaraz na sprzedaż wgnicy Krawczyk Ploclci, poczta Kruszwicko, pow. Strzelino. 4881

Zabraniam

lokatorom zamieszkałym przy ul. św. Duchy 110 bez mego pozwolenia dzielnicy swym mieszkoancom, inkowe odstąpić, zawierać zmianę, lub przyjmować sublokatorów. Władysław Molendnowy, ul. Władysławowa 4327

Zamienie

swój skład rzemieślnicy w w dużym mieście przy przy głównej ulicy dobre prosperujący z kompletnym urzadzieniem i zapędem motorowem na góscinie w większej wiosce, ewtł sprządnym. Zgł. tylko piśmiennie do Eksp. Dzien. Kuj. pod nr 4307

Wolowina

lutro w sobotę sprzedawana będzie w Rzeźni miejskiej. 4335

Zn wszystkie dowody współczucia przesłane i okazane z powodu zgonu Sp.

Walenty

Z Krynkielskich Korutowskiej składają

serdeczne podziękowanie

dzieci i rodzina.

Grochowska szlachetka, Czytae, Marcinkowo Dolne, Wieliczka, Gdynia, Chwałkowo, Poznań. 4526

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 lutego br. sprzedawac będą za kółkawkę największą dalacemu przez licytacje maos u Stefana Andrzejczaka z Oliwna Wielkiego.

Zakrzewski,

urzędnik egzekucyjny 4524

Wszelkie druki

wykonuje

Drukarnia Kujawska

Drukarnia Polska
Tm. Ala.
Oddział
Bydgoszcz
Jagiellońska 10

Wielki los!

wygrywa każdy kupiec laserujący względnie znany Dzienniku Kujawskim. Tak stale twierdzą ogłaszający.

NAJLEPSZEGO GATUNKU

PIANINO

fabryce pianin założ. 1905

B. SOMMERFELD

Centrala: Bydgoszcz, Śniadeckich 66 3105

Filije: **Grodzka** Grodzka nr. 4. **Ceski** Hundegasse nr. 112 **Łódź** Pilsudskiego 17.

Rządy Piusa XI

Rządy Piusa XI wyraźnie uciechowane są cechami jego charakteru. Oznaczają się **brakiem, rozważa, stanowczością**. Nie zaś **pospiechu ni nerwowości**. Będąc **pracownikiem nieustraszoną i systematycznym**, wymaga od innych pracy oblicz i gruntownej, nie znoście powierzchownego zajął miejsca **praw kościelnych**. W obszarze nadzwyczaj miły, niemal zawsze uśmiechnięty, ujmujący **tytułową dobrocią**, ale myśli swoje wyowiada jasno, a zarządzania wydaje **niewąznanne**. Nie ulega wpływowi ani dworów, ani rządów, ani otoczenia. Świadom swej władzy, nadaje kierunek wszystkiemu, opierał się w krótkim czasie **zupelnie sytuację Kościoła**.

Program swój ujął w hasło: **„Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym”**. Nad jego urzeczywistnieniem pracuje **nieustraszenie i śmiało**, głosząc wszystkim, że **bez zastanowienia zasad Chrystusowych** w życiu narodów prawdziwego pokój się nie stworzy i nie utrzyma. W tym kierunku idą **wewnętrzne zarządzenia kościelne**, jego odezwy do rządów i narodów, jego wspaniałe encykliki i bogate alokucje, jego częste przemówienia na audyencjach i o znamiennej treści listy apostołskie.

Szczególną opieką otacza rozwijającą się obecnie we Włoszech z żywiołową siłą **akcję Katolicką**, która w myśli jego ma się stać wzorem podobnych akcji w innych krajach. Sam nakreślił wytyczne tej organizacji. Sam wyznaczył sposób współpracy laików z klerem, na której polega Akcja Katolicka, i sam nad kierunkiem całego ruchu czuwał.

Do kościołów, oderwanych od jedności wiary odnosi się z ojcowską czułością, nawiązując im powrót do unit. Świadczy o tem **przedewszystkiem jego encykliki**.

Z nadzwyczajną nieczułością zajmuje się misjami wśród pogan, które za jego rządów rosły i rozwijają się, wchodząc w okres niebывалого rozkwitu. Do tego w znacznej mierze przyczyniła się **powstająca wystawa misyjna**, która na jego rokzaw otwartą została w roku jubileuszowym 1925.

Święty ten rok był dla niego rokiem ogromnej wprost pracy, ale też i niebывалого triumfu. Ze wszystkich stron świata, od wszystkich narodów przybyły niezliczone pielgrzymki do Wiecznego Miasta. Wszy alkie przyjmował, do wszystkich przemawiał serdecznie, jako prawdziwy Ojciec Chrześcijaństwa. Zakończył zaś rok święty 1925 w uroczysty sposób **głosząc światu Królestwo Chrystusowe** i zapowiadając na wieczne czasy osobne święto Chrystusa Króla, aby tę wielką i zbawiającą dla świata ideę utrwałał, rozszerzył i w czyn przekuł. I dzięki Bogu, idea ta rośnie, rozwija się, przybiera coraz to konkretniejsze formy. Narody coraz

Ks. Biskup dr. T. Kubina.

Pius XI - Ojciec chrzestny nowej Polski

Był to poranek Zmartwychwstania Pańskiego 1920 roku. Stałem na dworcu mia stą Katowic, gdzie wówczas byłem proboszczem. Otrzymałem bowiem wiadomość, że Nuncjusz Apostolski, ks. Biskup Ratti, przyjeżdża właśnie w ten poranek wielkanocny do Katowic, i miałem zlecenie powitać Go w imieniu ludności na ziemi Śląskiej. Niedługo czekałem. Nadszedł punktualnie z Sosnowca pociąg specjalny. Niebawem wyszedł z wozu salonowego ks. Nuncjusz. Postać pełną majestatu. Pod złotymi okularami widać oko, wielkie i mądre i dobre. Na twarzy jakby rozlana pogoda duszy. To prawdziwy Pasterz, to prawdziwy Książę Kościoła! Ze wzruszeniem Go witalem. Serdecznie odpowiedział. Wsiadamy znowu w wóz salonowy, który ma być przyczepiony do pociągu pośpiesznego, idącego do Krakowa do Opola, gdzie jako Apostolski Komisarz Plebiscytowy dla Śląska ks. Nuncjusz ma zamieszkać. Stojąc przy oknie, jedziemy po wysokim torze kolejowym tuż obok kościoła Najświętszej Marii. Kościół przepiękny, setki ludzi, nie znajdując wewnątrz kościoła miejsca, w pełnym skupieniu otaczają mury kościoła Górny Śląsk przedstawiają się ks. Nuncjuszowi w pierwszej chwili, którą przeżywa na przystanku w miejscowości, takim jakim jest rzeczywicie: pobożnym, religijnym katolickim. Rozradowany tym widokiem, podnosi

Krótki życiorys Papeża Piusa XI.

Pius XI (Achilles Ratti) urodził się dnia 31 maja 1857 roku w Deslo. Ojciec jego, Franciszek Ratti, był właścicielem zakładu tkackiego. Studiował w Medjolanie i Rzymie, był profesorem w seminarjum duchownym w Medjolanie. Od roku 1888 pozostawał coraz intensywniej oddawać pracę naukową w bibliotece medjolańskiej „Ambrosiana”. W roku 1907 został prefektem tej biblioteki i pracował niezmiernie wiele. W 1911 roku został zamianowany prefektem biblioteki watykańskiej. Pod koniec wojny Benedykt XV wydzielił tego nadzwyczajnego męża z ukrycia świętyń nauki i użył go do wielkiej misji w obszarze całego świata. Wystąpił pralala Mattiego jako swego stałego przedstawiciela do Warszawy. Przedstawiciela Papeża przekazał Polacy odrzuca, ale i on pokochał ich za ten sercem i całą duszą zajął się odbudową Kościoła. Nie zanurzył się w biurze, lecz chęć poznać Polskę, objechał diecezje, badając stosunki i nie wając konferencji z biskupami. Już po czterech miesiącach dokonano wskrzeszenia biskopstwa podlaskiego, kamienieckiego, mińskiego, a równocześnie nastąpiła nominacja dziesięciu polskich biskupów. Zapada też wtedy uchwała założenia Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Ks. Pralat Ratti był świadkiem pierwszych naszych samodzielnych kroków, naszych powzwoj, naszej dobrej woli i naszych błędów. W roku 1919 podniesiony został do godności Nuncjusza Apostolskiego i Arcybiskupa. Konsekracji biskupiej dokonał ks. Kardynał Kakowski dnia 28 października 1919 roku w katedrze warszawskiej. Gdy podczas napadu bolszewickiego wszyscy dyplomaci zagraniczni opuścili Warszawę, został tylko Nuncjusz z ludem warszawskim.

Po trzyletniej rzetelnej pracy w Polsce ks. Arcybiskup Ratti zamianowany został arcybiskupem medjolańskim i kardynałem. Po śmierci Benedykta XV ks. Kardynał Ratti dnia 6 lutego 1922 r. został obrany Papeżem. Jego rządy nacechowane są siłą charakteru. Program swój ujął w ha-

asło: **„Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym”**.

Szczególną opieką otacza **akcję katolicką** (Liga Katolicka) dla Polski z którą zawarł konkordat, ma zawsze, jak w Watykanie mówił **„pewna słabość”**.

Sluga służ Bożych

Na siedmiu górach siedł na tronie ducha
Sluga służ Bożych, rybak Pańskiej łodzi,
A świat podległy jego woli słucha,
Bo jego władza z wysoka pochodzi.
Pewien swego w niebiosach obrońcy,
Dzierżąc Klucz niebios i wyroków szałę,
Mężnie wytrzymał Kościół wojujący.

Próżno na niego swe pociski miota
Namiętność ludzka i wieków ciemnota,
Bo w miarę tego, jak z posłpu prawa,
Ludzkość mknie naprzód, albo wstecz się cofa,
Bóg nowy oręż Kościołowi dawa;
Już to zwyciężył pióro filozofa,
Już to grom kłątwy — już to cudu dziwo,
Już święta miłość — najlepsze z narzędzi,
Aby ponaglać, co idzie leniwo,
Aby powstrzymać, co się zbyt rozpędzi.

Syrakomla.

więcej, uznają Królestwo Chrystusowe, przy prowadzają je. Tworzą kadry wojska Chrystusowego w Ligach Katolickich, które powstają we wszystkich prawie krajach.

Polskę kocha Ojciec św. głęboko i czule. Orąco pragnie jej wzmocnienia się i rozkwitu, uważając ją za ważny czynnik kultury religij i pokoju w Europie. Zna nasze dobre strony i piękne zalety, zna również nasze błędy i niedokształcenie polityczne. Ma dla nas nietylko wiele miłości i, jak w Watykanie mówił: „pewna słabość”, ale i wyróżnienie wielkie, choć na niewłaściwości oka nie zamyka, wyraźnie na nie wskazuje, znając nas tak dobrze. On głównie przyczynił się do tego, że został zawarty konkordat, czyli umowa między Stolicą św. a Polską, regulującą stosunek między Kościołem a państwem i zgodził się w swej miłości dla Polski na wielkie usłupstwa na rzecz państwa. W myśli Ojca św. Konkordat powinien się stać źródłem błogosławieństwa dla narodu i państwa i jeszcze zacieśnił węzły, istniejące od samego początku między Stolicą św. i Polską; i nadal pracuje w tym kierunku. Daj Boże, żeby tak pojęty i tak przeprowadzili Konkordat te koła, od

których to zależy. Wówczas także i w Polsce będzie Królestwo Chrystusowe.

W stosunku do rządów naogół Ojciec św. jest bardzo łaskawy, ale interesów wiary bremi stanowczo, a już zupełnie nieustępliwie jest na punkcie wolności Kościoła. Żadną miarą nie chce się godzić na nowe ograniczenia swobody kościelnej, bo je uważa za szkodliwe dla państwa i narodów.

Obecnie specjalne komisje robią pierwsze przygotowania do Soboru powszechnego, który, jak słyszyni, Ojciec św. postanowił zwołać. Będzie to chwila niezmiernie ważna w dziejach Kościoła i wydarzenie, które na długie czasy wywrze na życie kościelne ogromny wpływ.

Niedawno Pius XI kieruje nawą św. Piotra, ale już ten krótki czas jego pontyfikatu wykazuje wyraźnie, że na Stolicy św. Piotra zasiadł mąż niezwykły, który w ślad za wielkimi swymi poprzednikami pojmuje swoje zadanie jako poslanictwo Boże na korzyść ludzkości całej.

Módlmy się za Papeżą naszego, Piusa, aby go moc Boża wsiadła ku zbawieniu narodów na drodze pokój!

Objechał diecezje, bacząc stosunki i mie wając konferencje z biskupami. Poznał zaraz głównie rządy rosyjskie i postanowił najpilniejszym, jakie zwiu kościelnemu głębokie zadaly rany, potrzebom zaradzić bez zwłoki. Jakoż po czterech miesiącach dokonane zostało wskrzeszenie biskupstw podlaskiego, kamienieckiego i mińskiego, a równocześnie nastąpiła nominacja dziesięciu polskich biskupów, z tych sześciu sufraganów, których Rosja nigdy dopuścić nie chciała. Zapada też wtedy uchwała założenia uniwersytetu w Lublinie, zaczęto przywracać porządki w seminariach i kapitułach, życie kościelne zaczęło się budzić. Czulo się wyraźnie, że to pierwsze brzości oczekiwano jasnego poranka.

Alle nie zapominał Nuncjusz także o życiu doczesnym swego chrześniaka. Dzikolwiek mógł — ponaglał, aby Polsce stala się sprawiedliwość, aby utrwilił jej drogi do przyszłości, aby stala się zdolną spełnić swoje poslanictwo dziejowe, w które on wierzył. Dział jeszcze nie przysła pora, aby wszyscy, co dla Polski uczynił, powieścić, oświecić i uczynić. Ale pewnym jest, że bro nil interesów Polski tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Pewnym przedewszystkiem jest, że jego działalność jako Wysokiego Komisarza Papejskiego w czasie plebiscyłu na Śląsku niczem nie sprzeciwiała się dobru państwa i Śląska. I to, jak ją miał sposobność zetknąć się z nim w onym czasie i rozmawiać z nim o lych sprawach, to wie, jak dobrze i sprawiedliwie oceniał kwestję Śląska, z jakim serdecznymi sympatjami odnosił się do nas. To też jego serce zabolowało wielką boleścią, gdy wielka część społeczeństwa polskiego posiadała go o to, jakoby wydan rozporządzenie krzywdzące Polskę,

Pius XI. Jako turysta

Nim obecny Papeż, wiedziony Duchom św. wstał na szczyty władzy i godności, z których bystrym wzrokiem obejmulo rozległe, wspaniałe obrazy cale świata katolickiego, wdrapwał się z ochłotą na szczyty górskie, jako namiętny zawolany turysta alpejski o dalekim rozgłosie. Był na szczytach Matterhorn (4400 m.) i pierwszy wdarł się na Mont Blanc (4810 m.), ze strony włoskiej, drogą, która oddnd nosi jego imie. Pierwszy zdobył szczyt Dufour na Monte Rosa (4638 m.), pierwszy przezodził przełęcz Zursteln Na lodowym Gran Paradiso (4060 m) uratował życie całej grupie w chwili, gdy przewodnik w sytuacji bardzo niebezpiecznej stoczył się w przepaść. Lubli spędzać noce wśród dzikich gór. Jedną z nich sam opisał. Była to w roku 1890 w powrocie z pierwszej wyprawy na Dufour.

„Pędził wichrom, który na takich wysokościach jest nieznośny, i z powodu zapadającej nocy, zstępowałam szybko w dół, aż wrosle napotkaliśmy wolny od śniegu skrawek skały. Usadowiliśmy się na nocleg jak można było. Na wyclągnięciu się nie było miejsca. Aneroid wskazywał wysokość 4600 m. Mróz był tak wielki że kawa i wino i jajka zamarzyły w twardą bryłę lodu i stały się nie do użycia. Pod kroza śniegu ci przez zmarnięcie, nie można było poddać się senności. Nadto i wysokość skały, na której staliśmy otoczeni przepaściami, zmuszała do czuwania. Tym ciastem atapanem w miejscu, bucząc, by nie zrobić fałszywego kroku w okłchla, chroniliśmy się od zaśniecia i od przemrozenia snobio nóg. Ale za to ciągłe gromoty i dzikie odgłosy walących się ku lodowcom lawin i ta ciągła gra cieni i półświatła, i te przezrocyste potłworce. Tymczasem w dolinie drut telegraficzny rozciągał się na katastrofie w górach, bo nikt nie przypuszczał, by jakis człowiek mógł bez szwanku przepędzić noc na Dufour. Witano nas potem ze zdumieniem!”

Akademja na cześć Papeża Piusa XI.

W 6-łą rocznicę objęcia Stolicy Piotrowej.

W tych dniach przypada 6-ta rocznica wstąpienia na Stolicę Piotrową obecnego Ojca św. Papeża Piusa XI. Z tej okazji odbędzie się w Inowrocławiu wielka Akademja na cześć Papeża Piusa XI. Program przedstawia się następujący:

- 1) Orkiestra 59 pp.: „Hymn Papejski”.
- 2) Słowo wstępne: ks. prob. Jaskowski.
- 3) Deklamacja chórowa (szkoła wydziałowa żeńska).
- 4) Wykład: „Postać Piusa XI. na tle współczesnej epoki” — dyr. Mrówczyński.
- 5) Deklamacja: „Pielgrzymi polscy w Watykanie” — W. Wolskiego.
- 6) Śpiew chórowy: „Tu es Petrus” — chór farny pod batutą p. prof. Sobieskiego.
- 7) Recytacja: „Śmierć św. Piotra” — Henryka Sienkiewicza.
- 8) Orkiestra 59 pp.
- 9) Wspólny śpiew: „Boże coś Polskę”.

Akademja odbędzie się w środę, dnia 15 lutego 1928 roku o godzinie 8-jej wiecz. na sali wielkiej Hotelu Bosta.

Przy wejściu na salę pobierac się będzie dobrowolne składki.

Na akademję zapraszamy wszystkie siły społeczeństwa katolickiego.

RADA LIGI KATOLICKIEJ w INOWROCŁAWIU.

lub przynajmniej zgodził się na nie. Gdy po owych bolesnych zjściach spotkałem się z nim, to pierwsze pytanie, z którym się zwróciłem do mnie, tak brzmielo: „Czyście rzeczywicie mogli wierzyć, że ja podobne rozporządzenie wydałem, lub o niem wiedziałem?” Rzeczywiście, Polska nie mogła mieć większego przyjaciela i lepszego ojca duchownego. Cała swoja dusza ukochar Polską. Był nawet gotów poświęcić życie za nią. — Dłatego też w nakiyrcyjniejszej chwili jej nowego, młodego życia, gdy już bolszewicy stali pod Warszawą, gdy wszyscy inni dyplomaci zagraniczni już wjechali ze stolicy — on pozostał, on wytrwał. Jako wierny ojciec chrzestny nie opuścił chrześniaka w niebezpieczeństwie.

I żeby ta łączność z Polska stala się jeszcze ściślejszą, nie będąc synem Polski, chciał stać się biskupem polskim. Gdy Benedykt XV mianował go biskupem, nie wyjechał do Rzymu, aby tam otrzymać konsekrację biskupią, ale dał na siebie przełać władzę apostołską, pełnię kapłaństwa przez biskupów polskich w polskiej katedrze w Warszawie. Dlatego slusnie nazywać go można biskupem polskim.

Między ojcem chrzestnym a dzieckiem chrzestnym powstaje duchowe pokrewieństwo. Takie pokrewieństwo duchowe utworzyło się także między Piusem XI i narodem polskim. Pamiętajmy zawsze o tem. I jak on nas kocha, jako ojciec chrzestny, tak my kochajmy go, jako jego dzieć chrzestne, stajmy się godni takiego ojca chrzestnego. (Z broszurki „Świato Papejskie”. Niekład Sekretariat Gener. Ligi Katolickiej Diecezji Częstochowskiej).

Komedja wielece ciekawa

czyli

Bojkowcy na wiecu w Kołodziejewie

Otrzymujemy następujące uwagi:

W tendencyjnej korespondencji z Kołodziejewem, pomieszczonej w nr. 25 Jurkowskiego, "Włodzianina", która to bibula oczywiście tylko przypadkowo do rak moich się dostała, dowiedziałem się o przebiegu narad, "na wiecu Kołodziejewia w ostatnią niedzielę i jako nacowny władze, nie wiecie, bo go nie było, ale azopki, urządzonej staraniem sługusów sanacji, pochęcam się do obowiązków poczynić w owej korespondencji kapitalne poprawki.

A więc: "Wiece" jaszce w sobotę ogłosił miejscowy sołtyś, zamawiając sałkę u miarowego oberżysty, a prawdopodobnie pragnąc swabić większe rzecze ciekawych, zapowiedział obecność pp.: starosty, komiarza i jakiegos tam europejskiego sławie profesora. Oczywiście na wiecu w niedzielę nie było i panowie nie przybyli, ale i sami sołtyś zażył się gdzieś w miasteczku, natomiast na wiecu zjawili się cztery szary i jedna mała sanatorowa naiwieszczęgo i najgorszego galunki, i rozpoczęła się bicia.

Nieznaną nam, dotąd mówca Nr. 0 zgabił posiadzenie w łamieniu czułego sanatora Bojki i przedstawił jako zwyciężony jako cukiernik z Inowrocławia, gorący zwolennik 4-jej Brygady, dziś poświęcający gwałtowną miłość do wrodziństwa i amerykańskiej pożyczki jaj, we właściwy swemu łachwy słodki sposób kazać sanacji i "zjednaczyć wrodziństwo" rzucaniem oszczerstw na wszystkich, co nie było i nie jest sanacją, a pozostało uczciwie i moralnie. Zgromadzenie w liczbie 37 osób, wliczając już w to "prezydium", licząc rodzinę właściciela oberży, włącznie do czwartego pokolenia.

Audytoryum w miarę sil, zdolności i talentów bardzo trafnie uwagami i podpowiadaniem uczciwie pomagali mówcy do wytworzenia atmosfery niesłychanie interesującej. Bawiono się lepiej, niż na ostatnich popisach łaźni z wdrownie trupy.

Sprawiedliwość jednak każe przyznać, że swym gadaniem, udało się słodkiemu cukiernikowi skapotać dla Bojki jednego adlepa w 8/10 jego całoci, ale zato "pierwsza" klasa. A cud ten stał się w tym momencie, kiedy mówca pragnąc większą aureolą otoczyć postać swego chlebodawcy, że tak powiem, grzmił w alu-chaczycy legendy o uzdrowieniu przez Bojkę chorej młodej dziewczyny, której na miejsce chorej nogi wnet nowa zdrowa wyrosła. Sałka pokładła się ze śmiechu i byłby w tym duchu długo jeszcze słodki cukiernik prawil, gdyby nie wspomniał o wielkim wpływie, jaki Bojka ma nie tylko na pokierze we własnę chacie ale i Kołodziejewia. Zgromadzeni poczuli gwałtowną potrzebę pogłowienia okien i temi się ta pouczająca polityczno-chemiczna chwila zakończyła. Mówca Nr. 00, znany na lutejszym gruncie jako przedstawił niemieckiej wytwórni konjaków, a obecnie pokomany z firmą Bojki, okrutnie pomiałow na endeję, a wychwalał wszystko co nie jest. Jeżeli zostanie obrany posłem, to wylepi do cna złodziei, co do jednego i sam się tylko pozostanie, a wtedy nie będzie brał łapówek ani w szpiernicy ani w pieczeniu, bo kocha bardzo wrodziństwo.

Przy entuzjastycznych okrzykach pod adresem mówcy jak: łobuz, kanciarz — szopka została zakończona jednogłośną uchwałą cukiernika nie zapłacenia oberżystce za lokal. Esc.

W egzam. czeladn. 31,60 zł; Pan Jan Meyer m. piekarski Strzelno 18 zł; Pan A. Leszek mistrz stol. z egzam. czeladn. Chodzież 15 zł; Pan Sobkowiak mistrz fryzjerski Chodzież 30 zł; Pan Kurowowski mistrz kowalski Inowrocław 20 zł; Pan A. Janik mistrz piekarski Osawa 5 zł; Pan K. Zimmerman bud. masz. Bydgoszcz 15 zł; Pan Pr. Czermiński budowniczy Wałbrówiec 25 zł. Z egzaminu szewskiego przez p. Grabowskiego Bydgoszcz 10 zł; Pan Pr. Kaczmarek Bydgoszcz mistrz kowalski z egzam. czeladn. 23,50 zł; Pan W. Klatt cechmistrz kowalski Wylatowo pow. Mogilno 10 zł; Jan J. Woźniak mistrz fryzjerski Bydgoszcz z egzam. czeladn. 17 zł; Pan Klabborowski mistrz młynarski Slesia pow. Bydgoszcz z egzam. czeladn. 9,20 zł; Pan Rosenau mistrz stolarski Szubin 25 zł; Pan Nowacki m. siodlarski Koronowo pow. Bydgoszcz 5 zł; Pan A. Wolffski mistrz szewski Koźniewa pow. Szubin 25 zł; Pan Bolesław Najdrowski mistrz stolarski Bydgoszcz z egzam. czeladn. 8 zł; Pan J. Kolacki mistrz szewski Kruzwica pow. Strzelno 20 zł; Pan J. Najdrowski mistrz stolarski Bydgoszcz 15 zł; Pan Pr. Gutkowski Bydgoszcz z egzam. czeladn. różn. 12 zł; Pan Pr. Kaczmarek mistrz kow. z egz. czeladn. 2,25 zł; Pan Pr. Gutkowski cechmistrz rzemiełki Bydgoszcz z egzam. czeladn. 12 zł; Pan Ceralewski J. mistrz malarski Wysoka pow. Wyrzysk 1,70 zł; Pan Nadolny Żadowo, pow. Szubin 20 zł; Pan Słomiński mistrz słusarski Bydgoszcz z egzam. czeladn. 4,50 zł; Pan Stanisław Gaworzewski mistrz młynarski Przylaki 15 zł; Pan Stefan Kuraś czeladnik szewski z okazji egzam. czeladn. 4 zł; Z egzaminu szewskiego przez p. Boruchajkę Bydgoszcz 27,70 zł; Pan Grabowski mistrz szewski Bydgoszcz z egzam. czeladn. 20 zł; Pan J. Winiński mistrz słusarski Chodzież 30 zł; Pan K. Dieren mistrz kolarski Inowrocław, 20 zł; Pan Komassa cechm. kowalski Heliodorowo pow. Chodzież 8,50 zł; Pan J. Lewandowski mistrz kowalski Gulańc pow. Wałbrówiec 20 zł; Pan Drogowski mistrz rzecz. Inowr. z egz. czeladn. 35 zł; Pan P. Tomaszewski mistrz mech. Bydgoszcz z egzam. czeladn. 10 zł; Pan Stelmazyk mistrz kowalski Wałbrówiec z egzam. czeladn. 19,35 zł; Pan St. Górecki mistrz siodlarski Wałbrówiec 10 zł; Pan P. Siupka mistrz kowalski Strzelno z egzam. czeladn. 16 zł; Pan Drazaga mistrz tap. Bydgoszcz z egzam. czeladn. 5 zł; Pan Pr. Grzybowski mistrz piekarski Bydgoszcz z egzam. czeladniczego 42 zł. Z egzaminu mistrz. rzecz. 1) Wilkus 5 zł; 2) Ziegenhagen 5 zł; 3) Różkowski 5 zł. Z egzam. czeladn. drukarzy przez p. Mamacha Bydgoszcz 12 zł; Pan M. Rajewicz mistrz kowalski Turzyn 5 zł; Cech szewski przez p. Zdziarskiego Kruzwica pow. Strzelno 10 zł; Pan M. Michalak m. szewski Inowrocław z egzam. czeladn. 26,30 zł; Pan M. Martyniuk Wałbrówiec z egzam. czeladn. 10 zł; Pan L. Nowicki Inowrocław z egzam. czeladn. 10 zł; Pan Grabarkiewicz mistrz kowalski Chwałkowo 10 zł. Z egzamin. mistrzów mech.: 1) Kurdykowski 10 zł; 2) Wniuk 10 zł; Pan J. Zakrzewski mistrz stolarski Chodzież z egzam. czeladn. 22 zł; Panowie Konek i Kita mistrz. slus. Wleń pow. Czaruków 30 zł; Pan Lewandowicz Bydgoszcz z egzam. czeladn. 9,85 zł; Pan Balcerek Bolesław mistrz słusarski Inowrocław 20 zł; Pan Ostrowski mistrz młynarski Żnin z egzam. czeladn. 2 zł.

Wszystkim ubrodawcom składamy na tę drogę serdeczne „Bóg zapłać”. I prosimy o dalsze kwoty.

komitet „Domu Rzemieślniczego” w Bydgoszczy.

Sensacyjne procesy w Ameryce

Hickman, siedemnaścieletni morderca dziewczynki. — Szklane oko przyczyna rozvodu.

Silnie zainteresowanie obudził w Ameryce proces Edwarda Hickmanna, rozgrywany się przed sądem przysięgłych w Los Angeles, a rozpatrujący sensacyjne morderstwo. Oto Edward Hickmann, zajmujący sławną posesję w jednym z tamtejszych banków, uprowadził dwunastoletnią córeczkę swego zwierzchnika, zamordował ją, patując się nieśludko nad swą ofiarą i uniósł w wyrzynany sposób wyłudzić pieniądze od nieszczęśliwego ojca, potrzebując ich rzekomo na wykupienie dziewczynki z rąk bandytów. Ody uwieziono go po długotrwałym śledzeniu sprawy przez najzdolniejszych detektywów z Los Angeles, zbrodniarz nie przysłał się do winy, zrzucając na swego przyjaciela i dopiero w krzyżowym ogniu pytań oświadczył, iż popełnił morderstwo w celu ukarania swego zwierzchnika, utrudniającego mu karierę przez stawienie rozmaitych przeszkód. Początkowo zachowywał się bezczelnie, odpowiadając sędziemu z zinną krawą i lekceważącym wzruszeniem ramion, dopiero po kilku dniach spokorniał, tracąc dotychczasową pewność siebie. Na wyrok sądowy wpłynęły przeledwisy sikiem ustalanie wieku mordercy, gdyż prawo amerykańskie zabrania zastępowywania kary śmierci do młodzieży, nie licząc pełnych lat 18. W powyższym wypadku, kwestia ta nie została na razie rozstrzygnięta, gdyż dowodzenie zbrodniarza, lecz niespełna lat 17, nie było miarodajne. W ostatniej chwili zawięzano matkę Hickmanna, która pod przysięgą zeznała, że syn jej nie ukończył jeszcze osiemnastego roku życia. Niezależnie od kobietki skonfrontowano z synem, ta zaś urzawszy swe występnie dziecko, zemdlala.

Sad nowojorski rozpatruje ciekawą sprawę rozwodową. Wniósł ją fabrykant Richard Brown, przeciw swej żonie, posiadającej jedno szklane oko, co zdaniem Browna budzi w nim taki wstręt, że dalsze pożycie małżeńskie jest dlań niemożliwe. Ożenił się on był przed pięciu laty ze swą sekretarką, co wzbudziło ogólne zdziwienie, jako związek człowieka bardzo bogatego, z zupełnie biedną dziewczyną. Sędzia oświadczył iż powód podany przez Browna, nie jest wystarczający do uzyskania rozwodu; jego małżonka, pozbawiona oka wskutek nieszczęśliwego wypadku, utraciła je w wieku bardzo młodym, a więc przed ślubem z p. Brownem, który musiał o tem wiedzieć. Odrobica fabrykanta usiłował przekonać sędziego o nieświadomości swego klienta, aby krótkowrocześnie, aby dostrzedz u narzeczonej sztuczne oko, tak misternie wykonane, iż mało się różni od naturalnego. Sędzia nie przysłał słusności tym wywołaniem i odrzucił prośbę fabrykanta, domagającego się rozwodu.

W piśmie amerykańskich wywiązała się polemika na temat: czy ulonność jest dostatecznym powodem do uzyskania rozwodu? — Zdania były podzielone, przy czym zacytowano niedawny wyrok sądowy, mocą którego przyznano rozwód pewnemu małżonkowi, gdyż żona jego z biegiem lat utraciła wszystkie zęby i musiała je zastąpić sztucznie.

Na kupno „Domu Rzemieślniczego” w Bydgoszczy

złożyli kwoty w dalszym ciągu:

Pan Tomaszewski z egzam. czeladn. Bydgoszcz 10 zł; Pan Chybicki mistrz kominlarski z egzaminu czeladniczego 20 zł; Pan Redak Wieczki powiat Szubin 10 zł; Pan Ostrowski Żnin z egzam. czeladniczego mlyn. 5 zł. Z egzamin. mistrz kominlarszy: 1) Blaszczyk 20 zł; 2) Polkert 5 zł; 3) Iwancki 2 zł; 4) Barezak 2 zł.

Pan Langier mistrz kowalski Chwałkowo p. Golańc 15 zł; Pan Jan Springer mistrz piekarski Strzelno 25 zł; Pan J. Winiński Gniezno z egzam. czeladn. 30 zł; Pan Kazimierz Polczyn mistrz rzemiełki Budyżyn 15 zł; Pan Leszek mistrz stolarski Chodzież z egzam. czeladn. 15 zł; Pan Stanisław Smięgołki kołodziej, Kruzwica 10 zł; Pan Sieczkowski mistrz kowalski Chodzież z egzam. czeladn. 35 zł. Z egzam. mistrz. stol. 1) Zborowski 20 zł; 2) Nowak 20 zł; 3) Najdrowski 10 zł; 4) Janowicz 10 zł; 5) Bruno Menzel 10 złotych.

Pan Hechliński mistrz stolarski Bydgoszcz 25 zł; Pan Haney m. stol. Bydgoszcz 25 zł; Pan Marcin Kariski mistrz kowalski Inowrocław 30 zł; Pan Bolesław Skrzyżczak mistrz mech. Czarna ków 15 zł. Z egzam. mistrz. kowali: 1) Naroziny 5 zł; 2) Chojnacki 5 zł; 3) Walezykiewicz 5 zł; 4) Sitarek 5 zł; 5) Derenda 5 zł; 6) Szredki 6 zł; 7) Lutomski 2 zł; Pan Jan Pawlak Bydgoszcz

Powojenna oszczędność w Polsce

Spadek wkładów oszczędnościowych w latach powojennych

Sprawozdanie Banku Polskiego za rok 1927 bardzo ciekawie światło rzuca na wszystkie oszczędności w dziedzinie oszczędności. Okazuje się, że suma wkładów w instytucjach kredytowych (kasach i bankach) wzrosła w roku ubiegłym o blisko 400 milionów zł. Po dkonie grudnia 1927 roku suma wszystkich wkładów w instytucjach kredytowych w Polsce wynosiła 1 miliard 617 mil. zł.

Niestety, cyfra ta nie oznacza, aby tyle oszczędności społeczeństwo złożyło w bankach i kasach. Na sumę tę bowiem, obok prawdziwych oszczędności, składają się również ruchome i krótkoterminowe wkłady różnych przedsiębiorstw, które nie mogą być

Rozpaczliwa nędza wśród bezrobotnych

Celem złagodzenia straszliwej nędzy, panującej wśród bezrobotnych pracowników umysłowych, postanowiła rada ministrów w Budapeszcie dać choć części z nich pracę, polegającą na opracowaniu materiału statystycznego. Utworzono 600 posad za miesięcznym wynagrodzeniem w wysokości 80 pengo. Ministerjum spraw wewnętrznych nie zatwierdziło dotychczas tej uchwały i dla tego nie było można zacząć z przyjmowaniem bezrobotnych z początkiem stycznia, jak pierwotnie projektowano. Na tych 600 posad zgłosiło się dotychczas przeszło 8 000 bezrobotnych, którzy starają się przy pomocy protekcji różnych wysokich funkcjonariuszy o otrzymanie jakiegokolwiek miejsca. Magistrat będzie miał trudne zadanie przy udzielaniu posad.

użyte przez instytucje oszczędnościowe lub bankowe na kredyt długoterminowy. To też zapewne prawdziwe oszczędności społeczeństwa nie przekraczają 1 miljarda złotych.

Jakżeż daleko jeszcze jesteśmy od sumy wkładów przedwojennych! Wyniosły one w 1914 roku na ziemiach polskich blisko 5 miliardów złotych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przeszło 80 procent tych wkładów przedwojennych ulokowanych było w spółdzielniach kredytowych i kasach oszczędności, to stwierdzamy, że przedwojennie oszczędności społeczeństwa ulokowane w instytucjach krajowych, wynosiły blisko 4 miljardy złotych.

Cztery miljardy oszczędności w roku 1914 i 1 miliard w 1927 — to cyfry naprawdę niewspółmierne. Świadczą one dobitnie o nowym zubożeniu i o nowych trudnościach kredytowych. Nie dziwnego, że kredyt w Polsce jest drogi, jeśli obecnie posiadamy cztery razy mniej oszczędności aniżeli w przededniu wojny światowej.

Są jednak podkreślające objawy. Społeczeństwo zaczyna oszczędzać i kapitalizować nadwyżki dochodów. Z każdym rokiem suma wkładów się zwiększa, jak również liczba jednostek, które oszczędzają. Rok ubiegły może być pod tym względem miarodajny nie tylko dlatego, że suma oszczędności (400 milj. zł.), pokazuje wzrost, ale przede wszystkim ze względu na to, że w roku tym instytucje kredytowe obniżyły płacone odsetki.

Akcja oszczędnościowa powstrzymywana jest przede wszystkim przez podniesienie się stopy życiowej całego społeczeństwa, że potrzeba jeszcze kilkunastu lat ciężkiej pracy, aby odzyskać to, co utraciliśmy.

Zebrań Rady Danku Polskiego.

Warszawa 9. 2. (AW.) Dnia 11 t.m. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Rady Danku Polskiego, które dokona wyborów uzupełniających do Rady. Obecnie należąca 4 członkowie: Fudakowski, Grohman, Tomaszewski i Suszkiewicz. W wyniku porozumienia ministerstwa skarbu i sfer gospodarczych wybrani mają być ponownie Fudakowski, Grohman i Tomaszewski.

NA MARGINESIE.

Komedja bolszewicka

Rosja Lenin ma również swego humorystę. Nazywa się on Michal Zoszenko i pisze w swoim życiorysie, że był trzy razy skazany na rozstrzelanie, a raz na powieszenie, nie licząc znegana się nad nim chłopów wsielskich, którzy nie jednokrotnie zbili go do utraty przytomności. — Zupełnie odpowiednio przygotowanie do poświęcenia się humorystyce w kraju, o którym wyrobiło się ogólnie zdanie, że mieszkańcy jego zatrucili całkowicie radość życia i ochotę do śmiechu — Utwory Zoszenki różni się uderzająco od dzieł humorystów przedrewolucyjnych.

Się one zjadliwa satyra, pełna rozgorączczenia wobec systemu rządowego, oraz strasznych warunków życiowych i wtedy tylko przebijają do brokulizmu uśmiechem, gdy autor opisuje liczna rzesze drobnych nieszczasn cierpiących krakowa nędzę, a nie wzblyczył zasad upartej, chłopskiej filozofii, nakazującej im pogodzenie się z losem. W jednym miejscu swoich nowel wydaných w Pradze przedstawia Zoszenko tak rozpaczliwe położenie tier warstwy społecznej w czerwonej Rosji, że czytelnik zdumiewia się ogromem cierpliwości tych, o dotę których walczyła rzekomo Rosja Romanowów. Ludzie pogbawieni dachu nad głową, zbiedza nie aż do zdziwienia, urzędzicy mieszkający pod mostami lub w szopach podmiejskich, brak artykułów pierwszej potrzeby, oto skutki krwawego związku. Zoszenko nagrawa są z mężczyzn, polepszących awę dotę przez ożenek z kobietami pracującymi w biurach i cieszącymi się lankami zwierczników; coż za rozczarowanie gdy młoda małżonka powraca do domu z wiadomością, iż wyzwała „ukaz“ zwalczania z posad żeńskiej. Po prostu niema innej drogi wyjścia, jak wyciągnięcie się z niekorzystnej spółki przez rozwód, z bezrobotną żoną! Coprawda ta formalność jest łan łan uproszona. że załatwia się ją w ciągu kilku dni uł Wogóle żeżyczytni ze wszystkich warstw społecznych Rosji sowieckiej, wymagają od przyżelżony przyczyniania się do powiększenia dochodów; jest to najlepszym dowodem panującej biedy, Zoszenko opisuje między innymi, następujące zdarzenie:

Pewien nieżyczliwa starał się o względy jednej z kobiet, do której, wedle jego mniemania, należała kosa stojąca w małej obłocie. Gdy razu pewnego spalkował w polu dachu swego serca w towarzystwie drugiego konkurenta, który ołiarowywał jej parę bućków — rzecz w Sowdziej wprost bezczelna — poblił rywała i poczęł się ten usilniej sąrać o względy nadobnej dziewczyny. Jakież było jego rozczarowanie, gdy dowiedział się, iż wróćte, że kosa nie jest jej własnością! Oczywiście wywołało się szybko z niepokojącą sytuacją. Tak niepodobnie stworzenie jak kosa, zdecydowało o losach dwójga ludzi! Równie zabawnie opisuje Zoszenko ko historię bluzę roghnicznej. Ody robotnik, Wasyl Konopolow, chciał wejść do restauracji w codziennej odzieży. Ody portjer nie chciał go wpuścić, oburzony Wasyl zawołał:

— Zapewne moja roghniczna bluza wydaje ci się za mało elegancka? — a gdy tenże chciał wypuścić za drzwi, zwrócił się do tłumu towarzyszy, z narzekaniem:

— Bracia! coż to się dzieje w naszej robotniczej, chłopskiej, Republice? Zabraniają wstępu lu dziom nie ubranym w koszulę ze sztywnym gorsetem!

Zjawila się policja i zabrała pijanego Konopolowa do cyrkułu, tenże zaś mrucał przez ówoce:

— Jeżeli nawet policja stoł po stronie burżuazji, będzie dla mnie lepiej wymiergować do Ameryki, albo polnąć do Kurów, niż cierpieć takie upokorzenia!

Gdy nazajutrz rano zaprowadzono go wytrzęsionego przed oblicze komisarza, tenże rzekł:

— Coś ty za bzdury opowiadał wczoraj, towarzyszu? Many rozkaz nie wpuszczania pijaków do restauracji, a tyś się przecież nawet wyjmował na śłodach.

— A to co innego! — odpowiedział udobrzachany Wasyl.

— Jak mi kto powie zem pijak, to się ta nie obrażam, ale jakby wedle bluzy, to by była inną sprawą.

I bardzo zadowolony opuścił cyrkuł.

Inny towarzysz skarży się znów w swym liście, na krzywdę wyrządzaną mężczyznom na korzyść kobiet.

— W roku 1918 — pisze — znalazł, ku ogólnej radości wydane, następujące przepisy: — w Rosji ogólnie obowiązujące pełne uprawnienie kobiet z mężczyzn. — Uplynęło kilka lat i oświadczył się: — szlachetnie z kobietką do kina, musieliśmy kupić kilet, a jeśli jest z młodszą siostroszczką, to i dla siostroszczki, nawet gdy przywlecze starą matkę, która nie widzi, co się dzieje na ekranie, musieliśmy zapłacić za starą matkę. I próbuje kupić tył ko jeden bilec, gdy jedziesz z babami tramwajem, zobaczysz jaka awantura wymliniki! Dlaczego tak się dzieje? Jakież to uprawnienie? Dlaczego męzczyzna ma zawsze być pokrzywdzony?

Henryk de Sombrelui.

Proces dwu matek

Tragedja oparta na zdarzeniu prawdziwym.

Paryż, w styczniu.

Carmen Hubert była młodziutką szwaczka. Liczyła lat 18 i mieszkała ze swą matką w małym, prowincjonalnym miasteczku, Commeny, pędząc życie spokojne i szczęśliwe. Była za piękną na uboga szwaczka nawet wówczas, gdy stara matka trzymała ją w ukryciu. Pewnego razu ujrzał dziewczynę pan poseł; wszak osobistość nosząca tę godność imponowała mieszkancom Commeny! Pan poseł długo rozmawiał z ładną szwaczka — wiadomo zaś, że był wymowny — opowiadał o kinie i innych rozkosznych przybłakach zabawy, aż wreszcie odkrył w Carmenie wybitne zdolności do występowania w filmie! Jakże mogła biedna szwaczka z Commeny, oprzeć się tym pokusom? Okazała się równie stanowczą, jak parlamentarna większość! Zegnął Commeny! Dalejże w drogę do stolicy, ku sławie i radości — które daje swym wybrańcom — Paryż!

Nawet najładniejsze dziewczęta z prowincji są w Paryżu, przynajmniej przez pierwsze dwa tygodnie, oszołomione wielkoniemieckim ruchem. W drugim tygodniu swego pobytu szła Carmen wspaniała Avenue de l'Opera, przyspieszając kroku, gdyż pilno jej było na schadzkę. Oczywiście z posłem. Nieskończony szereg samochodów pedził szeroką aleją. Piękna szwaczka przechodziła właśnie na drugą stronę ulicy, gdy nagle rozległ się krzyk i jeden z samochodów zatrzymał się w chwili, w której zaknięta dziewczyna przewróciła się na jezdni. Elegancki młodzieniec wyskoczył z samochodu, przychodząc jej z pomocą. Na szczęście nie poniosła szwanku, była tylko mocno przestraszona, blada i drżąca. Wytworny młodzieniec uwiłnowił się z win niepełności i poprosił ją do swego auto, celem pojeżdżenia do jakiegokolwiek restauracji i wypicia szklaneczki wina, które ją wzmocni na siłach. Carmen posłuchała dobrej rady, a nawet zjadła z miłym nieznanym wykwinie ładankę, zapominając całkowicie o posle.

Pewnego dnia dzienniki paryskie doniosły, że książę Henryk de Nissolle zmarł nagle w swym eleganckim mieszkaniu kawalerskim, wskutek uszkodzenia się rury gazowej, która przepuszczala zabójczy rodzaj. Książę nie zginął samotnie. Obok jego zwłok leżał trup młodej kobiety, a dziennic obliczu, z uśmiechem zastąpionym na ustach. Pan de Nissolle nie był nikim innym, jak wytwornym mężczyzną z Avenue de l'Opera, a kobieta — uroczą Carmen, która przeżyła u jego boku, parę tygodni rozkoszy i szczęścia. Historia, jakich wiele... nieprawdaż?

Historia, jakich wiele... nieprawdaż? dwie ofiary. Opisy w dziennikach podane (lustym drukiem... i życie płynie dawnym trybem! Mój Boże! żyjemy w Paryżu, a nie w prowincjonalnym miasteczku Commeny! Tak, ale tam zobała matka rozpyła się we łzach! Miała rację obawiając się Paryża... jej słodka dziewczynka znalazła tam śmierć... Nie może się pogodzić ze swym bólem... Prawo bierze ją w obronę, przewidując podobne wypadki w artykule 1382 i pociągając do odpowiedzialności winowajcę. Ten ostatni wyprowadzi również nie życie, ale posiada rodzinę. I dramat kończy się procesem Uro-

cze, miłosnie przeżyła z niej swój epilog na sali sądowej w suchym wyroku prawnym. „Prześwietny sąd raczy postanowić... Ze względu, iż... Sto tysięcy franków odszkodowania...”

W zaniku książę de Nissolle jest również matka, spędzająca we łzach dzień i noc. Ona również nie może pogodzić się ze straszną rzeczywistością. A tu jeszcze (ten proces! „Mój Boże, czego ludzie chcą odemnie?” pła sama siebie. „Jestem jego matką i cierpię bez miary. To też tem lepiej rozumiem ból tamtej matki, ale przecież mój syn nie miał żadnego powodu do popełnienia samobójstwa... Był bogatym potomkiem znakomitego rodu, którym się szczylił; miał olbrzymie dochody, z których czerpał bez ograniczenia. Zapominał wysokie stanowisko. Był młody, a wszystkim wiadomo, że młodzieńcy musi się wysumieć. Zdaje mi się, że

znal tę dziewczynę ledwie kilka dni. Jest to zapewne niezachwyty zbieg okoliczności, ale wytrwać z tego powodu proces... za co? Czy mam po raz drugi przeżywać okropne wspomnienia tragicznych wypadków? Chciał znaleźć winowajcę? Ślad pewności, że był nim mój syn? Czy nie jest nim raczej ów poseł, który namówił niebezpieczną dziewczynę na przyjazd do Paryża, gdzie pochłonęła ją zepsucie?”

Obrócy pani Hubert są innego zdania i prawdopodobnie dwie niebezpieczne matki oplakujące swe ukochane dzieci, spotkają się w najbliższej przyszłości, na sali sądowej, a w romantyczną historię biednej szwaczki, która zamiast sławy, śmierci znalazła, wplecie się przykry dysonans, jaki wywołają słowa starego woźnego sądowego: „Sprawa wdowy Hubert — contra wdowę de Nissolle!”

natrz znajdującą się siomą i planem zmniejszając 1200 centarów. Ustalono, że pożar powstał wskutek zapalenia się wapna nawozowego, złożonego w stodole.

Milostaw. Ogrembil okno wystawowe. Dnia 7 bm, w godzinach rannych wybił niewydzien sprawcy okno wystawowe w składzie zegarniczym Aleksandra Kimlowa i skradł sześć zegarków me skich niklowych, damski zegarek brązolkowy srebrny i jeden srebrny damski z bransoletką łącznej wartości około 2 tys. złotych.

Ostrowo. Zdradliwa szczołeczka. Zdarzył się tu niewybitny dotąd wypadek. Otóż na szosie wiodącej przez las, został napadnięty obczysty z Mieru szyn, p. Laks, któremu zabrano złoty zegarek, 25 guldenów, 20 złotych i szczołeczke do wosów. Ta ostatnia posłużyła policji do wykrycia złodzieja od którego skradzione rzeczy w całości odebrano. Był nim szcwo z Ostrowa M., który po przednio zamieszkiwał w Strzelinie.

Limanowa. Świętokradztwo. Dokonano tu zbrodni świętokradztwa. Znany na wieloletnie terenie zawodu wy złodziej Sitwa w parę godzin po wypuszczeniu go z więzienia zakradł się do kościoła w Limanowie, poczem wybrał pieniądze z dwóch skarbonki, znajdujących się przy ołtarzu. Sitwa w chwili ucieczki przez okno kościelne został dostrzeżony, schwytyany i oddany w ręce policji.

Rozdziel. Usiłowali rozbić kasę szpitalną. W nocy zamaskowani bandyci wdarli do szpitala w Rożdżeniu i usiłowali rozbić kasę i zabrać znajdującą się w niej gotówkę w sumie 11 tys. złotych. Bandyci przeszukano w robocie, wobec czego zbiegli.

Zakopano. Samobójstwo 20 letniej kobiety. Jednej z ostatnich nocy popelnila w Zakopanem samobójstwo Irena Nelczarska lat 20. Denatka zażyła wiekszą ilość esencji octowej. W stanie bardzo ciężkim przetrwała ją do szpitala klimatycznego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich po kilku godzinach zmarła. Powodem samobójstwa była nielechota do życia.

Zakopano. Wzrost tlekwencji urzdrowiska. Według danych statystycznych zarządu urzdrowisk w Zakopanem przybyło w styczniu do tego urzdrowiska 4260 osób, wyjechało zaś około 3,600 osób. Jest to znaczny wzrost tlekwencji w zestawieniu ze styczniem roku ubiegłego.

Katowice. Skazano górniką za zdradę stanu. Przed pierwszą izbą karną w Katowicach rozpatrywano sprawę górnikki Antoniego Palenty, oskarżonego o działalność w kierunku zdrady stanu. Oskarżony w dniu 14 listopada r. ub. został aresztowany w chwili kolportażu olbrzymiej paczki, zawierającej 1700 sztuk uletek komunistycznych. Treść uletek podburzała ludność robotniczą do wystąpienia przeciwko klasom posiadającym, a część uletek nawoływała do obalenia rządu marszałka Piłsudskiego, jako najbardziej niebezpiecznego dla komunizmu. Oskarżony do winy się nie przyznał, mimo to skazany został na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu szłedzkiego.

Września. Skutki nieostrożności. Dnia 3 wyluchił pożar w zabudowaniach posiadłości ziemskiej Tadeusza Hlewkiwicza w Śloneczkach pow. Września. Spłonęła doszczętnie stodola wraz z wew-

Ujęcie sprytnego aferzysty

Białystok, 8. 2. (A.W.) Wielką sensację wywołało aresztowanie w dniu dzisiejszym w Białymstoku przybyłego tu przed 6 miesiącami sprytnego aferzysty Marcjana Jasińskiego. Jasiński podawał się za kapitana rezerwy i kawalera kilku orderów i w tym charakterze obracał się w sferach towarzyskich Białegostoku i zajmował się ubezpieczeniem na życie oficerów garnizonu białostockiego i grodzkiego. W okresie przedwyborczym Jasiński podawał się za delegata Partji Pracy. Obecnie ustalono, iż Jasiński

nigdy kapitanem nie był i nie ma prawa do oznak. W swoim czasie był w Wilnie starszym posterunkowym urzędu śledczego, skąd został zwolniony za próby szantażu. Później wylądował w Warszawie jako starszy prozdownik policji politycznej w słynnej aferze hr. Tolla i wyrokem Sądu Okręgowego w Warszawie skazany został na 9 miesięcy więzienia, którą to karę odsiedział. Prowadząca śledztwo żandarmerja wojskowa odumawia w tej chwili ujawnienia bliższych szczegółów.

Kronika Wielkopolski

Bydgoszcz.

Strasne skutki pijalstwa. W Bydgoszczy przy ulicy Inflanckiej 73 mieszka małżeństwo Schielki. On jest z zawodu szewcem, nie z tych jednak, którzy garną się do towarzystw i kłuski, bo oświatle swa czerpie z kieliszka. Dnia 6 bm. znowu wrócił do domu późno w nocy, chwyciając się mocno na nogach. Niewiadomo, czy żona robiła mu wymówki, czy też zupełnie bez przyczyny wszczął z żoną sprzeczkę i urządził wielką awanturę. Halas sławał się coraz głośniejszy; z mieszkania dochodziły odgłosy la manych mebli, rozbijanej porcelany i szkła oraz rozpaczelive jęki kobiety. Pobudzeni sąsiedzi zbiegli się i urządzili pomoc niebezpieczną. W obronie katowanej kobiety stanęli zwłaszcza Georg Dietrich i ojciec leko Oskar. Zobaczywszy sąsiadów, Schielko wypuścił z rąk żonę i majac nóż w jednej ręce a w drugiej siekierę, rzucił się na Dietrichów. Siekierę zdolano mu wywać, natomiast nożem ugodził silnie w brzuch Georga Dietricha, Oskara zaś zranił w twarz i plecy. Zajątku położyła dopiero kres policja.

Prowadzony na odwach, Schielko — odrzucił się, że go wypuszczono go z więzienia za mordule żonę i podpalł dom. Sąsiedzi jednak wyrażali nadzieję, że zanim Schielko wyjdzie z więzienia, podstarzeje się i zabraknie mu sił do wykonania zbrodniczych zamiarów, a może też tym czasem przybędzie mu nieco rozumu. Stan Georga D., którego odwieziono do szpitala, jest bez nadziei.

Nakło.

Wypadek na szosie. Jadący do miasta na targ gospodarz Rzedkowski z żoną spotkał na

szosie do Olszewki auto. Koń tak się przestraszył, iż ponosił z miejsca, skutkiem tego zerwał się lejce. P. Rz. wypadł z wozu, który niebawem zawadził o przydrożne drzewo, przy czym uleci rozbiciu. Żona p. Rz. została silnie potłuczona; dzielnego ramka przyłapano koło najbliższej czeleśni.

Poznań.

Przeorał 185 zł i parę butów. Janowski Marcin, zamieszkały w Małym Struku pow. Poznań został w bramie domu przy ulicy Nowej o krany przez dwóch nieznanych osobników w karty Pan Marcin J. oprócz tego że przeorał 185 zł w gotówce, stracił parę trzewików, które po stawili na ostatnią stawkę.

Smutna przysuda rozrabianego towarzystwa. Niektórzy Stanisław Zb. po całonocnej zabawie w towarzystwie dwóch cór korynu, postano. Wilko gożdził 11 zrana przewieźć swe towarzyszki trochę za miasto i dokończyć hulajki w jednej z restauracji przy drodze Debliskiej. Ponieważ szofer był również w stanie mocno podchmielony, jadąc po wysokim nasypie w pobliżu lasu na Doblinie nie mógł utrzymać kierownicy i auto z całym towarzystwem zsunęło się do rowu. Szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku, pasażerów zaś wskutek odniesionych ran na głowie i rękach odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie po opatrunkach zwolniono Stanisława Andrzejewskiego i Stanisława Zb., zaś Zofia Wolna ze względu na poważny stan pozostała nadal w szpitalu.

Września.

Skutki nieostrożności. Dnia 3 wyluchił pożar w zabudowaniach posiadłości ziemskiej Tadeusza Hlewkiwicza w Śloneczkach pow. Września. Spłonęła doszczętnie stodola wraz z wew-

Pan poseł Dudek

(Homoczenie z francuskiego).

3

(Ciąg dalszy)

Nieliczny personel Agencji Caseroe, roz wijal w tych sprawach tak świetnie zorganizowana czynnosc, że niejedna instytucja rządowa mogłaby jej pozazdrościć. Uwalniano klientów od wszystkich trudów, ota czających nieodownie nieznanych lecz amibnych, kandydatów na posłów. Usuwno im z drogi wszelkie zapory, zwalczano trudności, omijano przeszkody, wygłaszano w ich imieniu mowy, narzucano odpowiednie przekonania polityczne, pisano za nich odczyty, jednani imi wyborców nie przebiecając w środkach. Dla pana Dudka wybrano nieuczciwiy okręg w kolonji, zamieszkaanej przez sześciuset murzynów, pragnących nicie własnego przedstawiciela, któryby im wywiadczał dobrodziejstwa, głosił o nich pochwalny i zalałwiał zlecenia w stolicy. Pan Dudek bardzo im się podobał, to też postanowili go wybrać. Coprawda był im zupełnie niezgany, gdyż nie mógł się zdecydować na daleką podróż okrętem lub aeroplanem, w czym panna podzieliła jego zdanie; natomiast Agencja Caseroe wysłała swego pełnomocnika, upoważnionego do wychwalania enót pana Dudka, co ów wynajęty zastępca tak świetnie wykonał, iż skutek był prawdopodobnie lepszy, niżby to sprawa wymowa p. Dudka. Musiał on i tak dużo wycierpieć z powodu swej kandydatury, gdy e on znajdował na lonie redaktora. Pani Dudkowa rozpoznawała natychmiast czynnosc, popiera na pizez swoje córki, nówicze za paną kandydaturą.

— Ty, posłem? — jęknęła za pierwszą wzmianką uczynioną przez męża — ależ mój przyjacielu, zaczynasz mieć manję wielkości! przepuścisz te trochę grosza i na ten koniec! kompromitujesz własne córki, które nie znajdują nięzą! pomów z kim rozsądnym, zobaczysz, że ci będzie odradzał! Posłem! ale ty nigdy nie byłeś w stanie wypro wiedzieć choć kilku słów publicznie! poza tem nie jesteś zdolny wyrobić sobie jakiegokolwiek przekonania! przynajmniej jakim się znam!

— Właśnie — wstawił Dudek — nie trzeba mieć jednego przekonania, ale najmniej dziesięć, jeżeli nie sto! dla każdego wy boryc inne, zalicznie od jego gustu!

— Okryjesz nas śmieśnością! nie wątpię o tem.

Bezustannie biczowała męża ironicznymi uwagami, których nie byłby wytrzymał, gdyby nie szukał oparcia w niezłomnej wierze, w pannie Manouche, w jasnowidzącej i różowym brylancie. Walka stała się jeszcze zjadliwsza, kiedy dowiedziawsz się nie o odcieniu politycznym, ale o odcieniu skóry, wy boryc! — Murzyni! ależ to szaleństwo... szaleństwo!

Nastrojnie zmienili się dopiero wtedy, gdy z poza mór z ładów nadeszła wiadomosc o tryumfie kandydata.

— Moje dzieci! — krzywała p. Dudkówna — chodźcie usłuchać waszego ojca! jest on przedstawicielem narodu! O Boże! będzie brał udział w posiedzeniach parlamentu... zawieszają mu na pierś wstęgę dwu barwną... zobaczają go w podłodach uroczystych... Jego portret ukaże się we wszystkich pismach ilustrowanych.

O Dudku! nie poznałam się na tobie! Jesteś wielkim człowiekiem!

— Pójdź dobrze zantął! — rzekła najstarsza Dudkówna.

— Zaprosza mnie na bal do prezydenta! — szepnęła druga z rządu.

— Tatusiu, kup mi ładny prezent — za wolala trzecia.

Co do czwartej, to była ona za malutka, aby wyrazić swa radosc słowami, ale jej imanka, zauważywszy, iż się złośliwie uśmiechnęła. Panna Manouche przyszyła p. Dudka z większym u miarkowaniem, gdyż oczekiwała tego tryumfu, który sama przygotowała. Jednakowoż nie szczędziła mu czułości i tem więcej, że pan poseł oharował jej właśnie śliczną willę uoblowaną jak bombonierka, a kupioną za pieniądze panny Dudkowej. Pod pozorem koniecznych wyjazdów, pan Dudek spędził co raz więcej czasu w tem pięknym gniazdku, przygotowując się pod kierunkiem panny Lyzy, do swych nowych obowiązków. Gdy przyszył posel miał rozstrzygnąć swą przynależność do jednej z partji wśród różnych stronnictw ugrupowanych w parlamencie, powstały znow wątpliwości, nie z braku przekonani, jak to zauważyła jego słodka przyjaciółka, lecz wskutek nadmiernej wrzliwości pana Dudka, pragnącego działać z wielkim namysłem. Czy należało przyłączyć się do centrum, umiarkowanie którego najbardziej dogadzało jego spokojnemu temperamentowi, czy póść z prawicą, albo z lewicą? Azali mu przysyliłi powierzać wicherzełi nowoczesnych trygów, albo reprezentować odwiecne hasło będące teraz przytykiem należącym do historii starożytnej? Co uczynić? gdzie się skierować? czynnym musiał znow pytać o radę panny Rousselette? rozmyślał strapiiony pan Dudek. Alboż to konieczne żeby ujawniać jakies przekonanie polityczne i kępować się zalicznością partyjną, będąc przedstawicielem murzynów?

Nie, stanowczo nie! już oddawna mam w historii przykłady dowodzące, że najlepszym politykiem jest ten, kto idzie z wię-

natrz znajdującą się siomą i planem zmniejszając 1200 centarów. Ustalono, że pożar powstał wskutek zapalenia się wapna nawozowego, złożonego w stodole.

Milostaw. Ogrembil okno wystawowe. Dnia 7 bm, w godzinach rannych wybił niewydzien sprawcy okno wystawowe w składzie zegarniczym Aleksandra Kimlowa i skradł sześć zegarków me skich niklowych, damski zegarek brązolkowy srebrny i jeden srebrny damski z bransoletką łącznej wartości około 2 tys. złotych.

Ostrowo. Zdradliwa szczołeczka. Zdarzył się tu niewybitny dotąd wypadek. Otóż na szosie wiodącej przez las, został napadnięty obczysty z Mieru szyn, p. Laks, któremu zabrano złoty zegarek, 25 guldenów, 20 złotych i szczołeczke do wosów. Ta ostatnia posłużyła policji do wykrycia złodzieja od którego skradzione rzeczy w całości odebrano. Był nim szcwo z Ostrowa M., który po przednio zamieszkiwał w Strzelinie.

Limanowa. Świętokradztwo. Dokonano tu zbrodni świętokradztwa. Znany na wieloletnie terenie zawodu wy złodziej Sitwa w parę godzin po wypuszczeniu go z więzienia zakradł się do kościoła w Limanowie, poczem wybrał pieniądze z dwóch skarbonki, znajdujących się przy ołtarzu. Sitwa w chwili ucieczki przez okno kościelne został dostrzeżony, schwytyany i oddany w ręce policji.

Rozdziel. Usiłowali rozbić kasę szpitalną. W nocy zamaskowani bandyci wdarli do szpitala w Rożdżeniu i usiłowali rozbić kasę i zabrać znajdującą się w niej gotówkę w sumie 11 tys. złotych. Bandyci przeszukano w robocie, wobec czego zbiegli.

Zakopano. Samobójstwo 20 letniej kobiety. Jednej z ostatnich nocy popelnila w Zakopanem samobójstwo Irena Nelczarska lat 20. Denatka zażyła wiekszą ilość esencji octowej. W stanie bardzo ciężkim przetrwała ją do szpitala klimatycznego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich po kilku godzinach zmarła. Powodem samobójstwa była nielechota do życia.

Zakopano. Wzrost tlekwencji urzdrowiska. Według danych statystycznych zarządu urzdrowisk w Zakopanem przybyło w styczniu do tego urzdrowiska 4260 osób, wyjechało zaś około 3,600 osób. Jest to znaczny wzrost tlekwencji w zestawieniu ze styczniem roku ubiegłego.

Katowice. Skazano górniką za zdradę stanu. Przed pierwszą izbą karną w Katowicach rozpatrywano sprawę górnikki Antoniego Palenty, oskarżonego o działalność w kierunku zdrady stanu. Oskarżony w dniu 14 listopada r. ub. został aresztowany w chwili kolportażu olbrzymiej paczki, zawierającej 1700 sztuk uletek komunistycznych. Treść uletek podburzała ludność robotniczą do wystąpienia przeciwko klasom posiadającym, a część uletek nawoływała do obalenia rządu marszałka Piłsudskiego, jako najbardziej niebezpiecznego dla komunizmu. Oskarżony do winy się nie przyznał, mimo to skazany został na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu szłedzkiego.

Września. Skutki nieostrożności. Dnia 3 wyluchił pożar w zabudowaniach posiadłości ziemskiej Tadeusza Hlewkiwicza w Śloneczkach pow. Września. Spłonęła doszczętnie stodola wraz z wew-

Usiłowali rozbić kasę szpitalną. W nocy zamaskowani bandyci wdarli do szpitala w Rożdżeniu i usiłowali rozbić kasę i zabrać znajdującą się w niej gotówkę w sumie 11 tys. złotych. Bandyci przeszukano w robocie, wobec czego zbiegli.

Zakopano. Samobójstwo 20 letniej kobiety. Jednej z ostatnich nocy popelnila w Zakopanem samobójstwo Irena Nelczarska lat 20. Denatka zażyła wiekszą ilość esencji octowej. W stanie bardzo ciężkim przetrwała ją do szpitala klimatycznego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich po kilku godzinach zmarła. Powodem samobójstwa była nielechota do życia.

Zakopano. Wzrost tlekwencji urzdrowiska. Według danych statystycznych zarządu urzdrowisk w Zakopanem przybyło w styczniu do tego urzdrowiska 4260 osób, wyjechało zaś około 3,600 osób. Jest to znaczny wzrost tlekwencji w zestawieniu ze styczniem roku ubiegłego.

Katowice. Skazano górniką za zdradę stanu. Przed pierwszą izbą karną w Katowicach rozpatrywano sprawę górnikki Antoniego Palenty, oskarżonego o działalność w kierunku zdrady stanu. Oskarżony w dniu 14 listopada r. ub. został aresztowany w chwili kolportażu olbrzymiej paczki, zawierającej 1700 sztuk uletek komunistycznych. Treść uletek podburzała ludność robotniczą do wystąpienia przeciwko klasom posiadającym, a część uletek nawoływała do obalenia rządu marszałka Piłsudskiego, jako najbardziej niebezpiecznego dla komunizmu. Oskarżony do winy się nie przyznał, mimo to skazany został na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu szłedzkiego.

Września. Skutki nieostrożności. Dnia 3 wyluchił pożar w zabudowaniach posiadłości ziemskiej Tadeusza Hlewkiwicza w Śloneczkach pow. Września. Spłonęła doszczętnie stodola wraz z wew-

Usiłowali rozbić kasę szpitalną. W nocy zamaskowani bandyci wdarli do szpitala w Rożdżeniu i usiłowali rozbić kasę i zabrać znajdującą się w niej gotówkę w sumie 11 tys. złotych. Bandyci przeszukano w robocie, wobec czego zbiegli.

Zakopano. Samobójstwo 20 letniej kobiety. Jednej z ostatnich nocy popelnila w Zakopanem samobójstwo Irena Nelczarska lat 20. Denatka zażyła wiekszą ilość esencji octowej. W stanie bardzo ciężkim przetrwała ją do szpitala klimatycznego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich po kilku godzinach zmarła. Powodem samobójstwa była nielechota do życia.

Zakopano. Wzrost tlekwencji urzdrowiska. Według danych statystycznych zarządu urzdrowisk w Zakopanem przybyło w styczniu do tego urzdrowiska 4260 osób, wyjechało zaś około 3,600 osób. Jest to znaczny wzrost tlekwencji w zestawieniu ze styczniem roku ubiegłego.

Katowice. Skazano górniką za zdradę stanu. Przed pierwszą izbą karną w Katowicach rozpatrywano sprawę górnikki Antoniego Palenty, oskarżonego o działalność w kierunku zdrady stanu. Oskarżony w dniu 14 listopada r. ub. został aresztowany w chwili kolportażu olbrzymiej paczki, zawierającej 1700 sztuk uletek komunistycznych. Treść uletek podburzała ludność robotniczą do wystąpienia przeciwko klasom posiadającym, a część uletek nawoływała do obalenia rządu marszałka Piłsudskiego, jako najbardziej niebezpiecznego dla komunizmu. Oskarżony do winy się nie przyznał, mimo to skazany został na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu szłedzkiego.

Września. Skutki nieostrożności. Dnia 3 wyluchił pożar w zabudowaniach posiadłości ziemskiej Tadeusza Hlewkiwicza w Śloneczkach pow. Września. Spłonęła doszczętnie stodola wraz z wew-

Usiłowali rozbić kasę szpitalną. W nocy zamaskowani bandyci wdarli do szpitala w Rożdżeniu i usiłowali rozbić kasę i zabrać znajdującą się w niej gotówkę w sumie 11 tys. złotych. Bandyci przeszukano w robocie, wobec czego zbiegli.

Zakopano. Samobójstwo 20 letniej kobiety. Jednej z ostatnich nocy popelnila w Zakopanem samobójstwo Irena Nelczarska lat 20. Denatka zażyła wiekszą ilość esencji octowej. W stanie bardzo ciężkim przetrwała ją do szpitala klimatycznego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich po kilku godzinach zmarła. Powodem samobójstwa była nielechota do życia.

Zakopano. Wzrost tlekwencji urzdrowiska. Według danych statystycznych zarządu urzdrowisk w Zakopanem przybyło w styczniu do tego urzdrowiska 4260 osób, wyjechało zaś około 3,600 osób. Jest to znaczny wzrost tlekwencji w zestawieniu ze styczniem roku ubiegłego.

Katowice. Skazano górniką za zdradę stanu. Przed pierwszą izbą karną w Katowicach rozpatrywano sprawę górnikki Antoniego Palenty, oskarżonego o działalność w kierunku zdrady stanu. Oskarżony w dniu 14 listopada r. ub. został aresztowany w chwili kolportażu olbrzymiej paczki, zawierającej 1700 sztuk uletek komunistycznych. Treść uletek podburzała ludność robotniczą do wystąpienia przeciwko klasom posiadającym, a część uletek nawoływała do obalenia rządu marszałka Piłsudskiego, jako najbardziej niebezpiecznego dla komunizmu. Oskarżony do winy się nie przyznał, mimo to skazany został na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu szłedzkiego.

Września. Skutki nieostrożności. Dnia 3 wyluchił pożar w zabudowaniach posiadłości ziemskiej Tadeusza Hlewkiwicza w Śloneczkach pow. Września. Spłonęła doszczętnie stodola wraz z wew-

Usiłowali rozbić kasę szpitalną. W nocy zamaskowani bandyci wdarli do szpitala w Rożdżeniu i usiłowali rozbić kasę i zabrać znajdującą się w niej gotówkę w sumie 11 tys. złotych. Bandyci przeszukano w robocie, wobec czego zbiegli.

Zakopano. Samobójstwo 20 letniej kobiety. Jednej z ostatnich nocy popelnila w Zakopanem samobójstwo Irena Nelczarska lat 20. Denatka zażyła wiekszą ilość esencji octowej. W stanie bardzo ciężkim przetrwała ją do szpitala klimatycznego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich po kilku godzinach zmarła. Powodem samobójstwa była nielechota do życia.

Zakopano. Wzrost tlekwencji urzdrowiska. Według danych statystycznych zarządu urzdrowisk w Zakopanem przybyło w styczniu do tego urzdrowiska 4260 osób, wyjechało zaś około 3,600 osób. Jest to znaczny wzrost tlekwencji w zestawieniu ze styczniem roku ubiegłego.

Katowice. Skazano górniką za zdradę stanu. Przed pierwszą izbą karną w Katowicach rozpatrywano sprawę górnikki Antoniego Palenty, oskarżonego o działalność w kierunku zdrady stanu. Oskarżony w dniu 14 listopada r. ub. został aresztowany w chwili kolportażu olbrzymiej paczki, zawierającej 1700 sztuk uletek komunistycznych. Treść uletek podburzała ludność robotniczą do wystąpienia przeciwko klasom posiadającym, a część uletek nawoływała do obalenia rządu marszałka Piłsudskiego, jako najbardziej niebezpiecznego dla komunizmu. Oskarżony do winy się nie przyznał, mimo to skazany został na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu szłedzkiego.

Września. Skutki nieostrożności. Dnia 3 wyluchił pożar w zabudowaniach posiadłości ziemskiej Tadeusza Hlewkiwicza w Śloneczkach pow. Września. Spłonęła doszczętnie stodola wraz z wew-

Usiłowali rozbić kasę szpitalną. W nocy zamaskowani bandyci wdarli do szpitala w Rożdżeniu i usiłowali rozbić kasę i zabrać znajdującą się w niej gotówkę w sumie 11 tys. złotych. Bandyci przeszukano w robocie, wobec czego zbiegli.

Zakopano. Samobójstwo 20 letniej kobiety. Jednej z ostatnich nocy popelnila w Zakopanem samobójstwo Irena Nelczarska lat 20. Denatka zażyła wiekszą ilość esencji octowej. W stanie bardzo ciężkim przetrwała ją do szpitala klimatycznego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich po kilku godzinach zmarła. Powodem samobójstwa była nielechota do życia.

Zakopano. Wzrost tlekwencji urzdrowiska. Według danych statystycznych zarządu urzdrowisk w Zakopanem przybyło w styczniu do tego urzdrowiska 4260 osób, wyjechało zaś około 3,600 osób. Jest to znaczny wzrost tlekwencji w zestawieniu ze styczniem roku ubiegłego.

Katowice. Skazano górniką za zdradę stanu. Przed pierwszą izbą karną w Katowicach rozpatrywano sprawę górnikki Antoniego Palenty, oskarżonego o działalność w kierunku zdrady stanu. Oskarżony w dniu 14 listopada r. ub. został aresztowany w chwili kolportażu olbrzymiej paczki, zawierającej 1700 sztuk uletek komunistycznych. Treść uletek podburzała ludność robotniczą do wystąpienia przeciwko klasom posiadającym, a część uletek nawoływała do obalenia rządu marszałka Piłsudskiego, jako najbardziej niebezpiecznego dla komunizmu. Oskarżony do winy się nie przyznał, mimo to skazany został na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu szłedzkiego.

Września. Skutki nieostrożności. Dnia 3 wyluchił pożar w zabudowaniach posiadłości ziemskiej Tadeusza Hlewkiwicza w Śloneczkach pow. Września. Spłonęła doszczętnie stodola wraz z wew-

Usiłowali rozbić kasę szpitalną. W nocy zamaskowani bandyci wdarli do szpitala w Rożdżeniu i usiłowali rozbić kasę i zabrać znajdującą się w niej gotówkę w sumie 11 tys. złotych. Bandyci przeszukano w robocie, wobec czego zbiegli.

Zakopano. Samobójstwo 20 letniej kobiety. Jednej z ostatnich nocy popelnila w Zakopanem samobójstwo Irena Nelczarska lat 20. Denatka zażyła wiekszą ilość esencji octowej. W stanie bardzo ciężkim przetrwała ją do szpitala klimatycznego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich po kilku godzinach zmarła. Powodem samobójstwa była nielechota do życia.

Zakopano. Wzrost tlekwencji urzdrowiska. Według danych statystycznych zarządu urzdrowisk w Zakopanem przybyło w styczniu do tego urzdrowiska 4260 osób, wyjechało zaś około 3,600 osób. Jest to znaczny wzrost tlekwencji w zestawieniu ze styczniem roku ubiegłego.

Katowice. Skazano górniką za zdradę stanu. Przed pierwszą izbą karną w Katowicach rozpatrywano sprawę górnikki Antoniego Palenty, oskarżonego o działalność w kierunku zdrady stanu. Oskarżony w dniu 14 listopada r. ub. został aresztowany w chwili kolportażu olbrzymiej paczki, zawierającej 1700 sztuk uletek komunistycznych. Treść uletek podburzała ludność robotniczą do wystąpienia przeciwko klasom posiadającym, a część uletek nawoływała do obalenia rządu marszałka Piłsudskiego, jako najbardziej niebezpiecznego dla komunizmu. Oskarżony do winy się nie przyznał, mimo to skazany został na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu szłedzkiego.

Września. Skutki nieostrożności. Dnia 3 wyluchił pożar w zabudowaniach posiadłości ziemskiej Tadeusza Hlewkiwicza w Śloneczkach pow. Września. Sp

Zamach na życie kończy się małżeństwem

Przygoda małżeńska w towarzystwie londyńskim

„Evening Standard” donosi o projektowanym pewnym małżeństwie w międzynarodowych kolach towarzyskich. Jeżeli wiadomość ta sprawdzi się, to małżeństwo to nie będzie pozbawione pewnej sensacji. Chodzi tu o hrabinę Alicję de Janze z domu Silverborne z Chicago i o młodego kapitana Ramunda de Trafford, potomka jednej z najstarszych i najbogatszych szlacheckich rodzin w Anglii.

W marcu roku zeszłego hrabina Janze, na północnym dworcu w Paryżu popełniła zamach zbrodni, strzelając z rewolweru do kapitana de Trafford, którego poznała bliżej podczas wspólnej wycieczki do brytyjskiej Afryki Zachodniej. Zamach nastąpił w tym celu, aby udatarnić młodemu oficerowi wyjazd z Paryża i powrót do ojczyzny, tak jak zczytała sobie jego rodzina, dążąca do zerwania tych niepożądanych stosunków. Hrabina Janze zranila swego wielbiciela dwoma strzałami, następnie skierowała rewolwer ku własnej skroni. Kapitan de Trafford leżał całe miesiące, lecząc się ran, podczas gdy hrabina de Janze w parę tygodni po zamachu wyszła wyleczona ze szpitala. Przed paru tygodniami odbyła się w Paryżu

sprawa karna przeciwko hrabinie, za usłowanie popelnienia zbrodni; została ona skazana na 6 miesięcy więzienia. „Evening Standard” jednak zapewnia, że w bliższej przyszłości kapitan Trafford poprowadzi do ołtarza hrabinę de Janze, której kula niedawno pozbawiła go życia. Ślub ma się odbyć zupełnie cicho, gdyż młoda para chce uniknąć wszelkiego rozgłosu przy zakończeniu tej miłosnej sprawy, tak już ogólnie znanej.

Również druga miłosna przygoda wywołuje w Londynie niejakie wrażenie. Bohaterką jej jest młoda Amerykanka — milionerka, Sybilla Bayer, mająca, wskutek testamentu swego ojca, wejść w posiadanie w roku przyszłym majątku, w wysokości 25 milionów dolarów. Panna Bayer opuściła nagle w Paryżu dom swej krewnej, u której przebywała od jakiegoś czasu, aby towarzyszyć do Londynu młodemu Anglikowi, w którym się zakochała.

Ow młody człowiek nazywa się Wincenty Brown i jest skromnie płatnym urzędnikiem w pewnej londyńskiej firmie. Kwierni panny poczynili już stanowcze kroki, aby młody uciekinierkę sprowadzić napowrót do Paryża.

Praska Koepenikjada

W Pradze czeckiej niedawno temu, pewnego dnia w południe przed wielkim składem spirytualji i handlem win Stróhemýego zatrzymało się eleganckie auto, z którego wysiadł i udał się do sklepu jakiś pułkownik w pełnym uniformie wojsk czeskosłowackich. Pułkownik żądał osobistego widzenia się z szefem interesu i przesłał mu swą kartę wizytową: „Pułkownik Jarosław Prikrý, komendant 57 pułku piechoty w Pradze”.

Właściciel zjawiał się błyskawicznie przed eleganckim pułkownikiem, który mu oznajmił, iż przyszedł obstarłować dla oficerskiego korpusu swego pułku rozmaite trunki. Po tym niezmiernie zachęcająco dla p. Stróhemýego brzmiałym wstąpił rozpoznał pułkownik dyktować długi obstarłunek.

Wynikła z niego, iż oficerowie 57 pułku mają nieodwołalny zamiar wypić niezliczoną ilość starego tokaju i miaszczu, przepłukać to burgundem i urozmaicić 125 butelkami Chateauaux Chmberlin, uszlachetnieć to winna powódź taką samą ilością szampana wypić w międzyczasie 75 butelki konjaku i ukoronować piątyk 25 butelkami najprzedniejszych likierów.

Wszystko to winno było być odstawione tego samego dnia po obiedzie do koszar; miał przyjechać z całym tym napojem tylko szofer, albowiem wyładowanie tych snaków i uszlachetnią dzielni żołnierze pułkownika Prikrýla.

Punktualnie o oznaczonej godzinie stanęło w oznaczonym miejscu ciężarowe auto, które spotkał p. pułkownik stojący właśnie

przed koszarami. Pułkownik tym razem po cywilnemu przebrał waznie wgrzyziony przez szofera rachunek i nagle poczerwieniałszy z gniewu zawołał.

— A gdzie jest wisińwka! Wisińwka gdzie jest! Do stu tysięcy złamanych bomb, karabiny, karabiny maszynowe, tanków i szrapneli gdzie jest wisińwka!!! Szofer zbliżył jak płótno, ale nie mógł na żaden sposób wytlumaczyć nieobecności wisińwki.

— W tej chwili leć pan do swego cywilnego idjoty. Samochód niech zostanie tutaj. Nie obawiaj się pan, nikt go nie ukradnie. Widzisz pan przecie tych 2 szylwachów przed koszarami, zaraz wydam im stosowne polecenie.

Porywczy pułkownik zbliżył się do żołnierzy i pomówił z nimi słów kilka.

Zażegnany szofer pędem puścił się do swego pryncypala, a gdy wrócił po mulej pół godziny — ulica, na której położone są koszary, była najzupełniej pusta, po samochodzie nie zostało ani śladu, tylko obadwaj szylwachy spacerowali miarowo tam i z powrotem.

Szofer sądząc, że auto wjechało na podwórcze koszarowcy, chciał tam wejść, ale załedwie uczynił krok, zatrzymała go na miejscu para wymierzonych ku niemu łuf

— Ciąg dalszy tej historii łatwy jest do domyslenia się; pułkownik Prikrýl ulotnił się jak kamfora, a prawdziwy komendant 57 pułku, gdy mu przedstawiono całą sprawę i okazano spis obstarłowanych jakby przez koszarowców oficerów butelek, tylko westchnął głęboko i dyskretnie się oddalił.

Koń w samolocie

Dla ludzkości źle zapowiadają się czasy

W samolocie obsługującym linię komunikacyjną Paryż — Londyn, przewieziono przed kilku dniami konia do Londynu. — Umieszczenie konia w samolocie sprawiło niemałe trudności. Trzeba była dla czworonoga urządzić specjalny boks, a po wyładowaniu na nowo rozbić przegrodę by konia móc wyprowadzić z kadłuba maszyny. Tak donoszą dzienniki.

Natem jednakże historia się nie kończy bo zapomnieli np. dzienniki poinformować się jakie emocje przeżywał czworonożny pasażer w czasie lotu:

Czy jak Pegaz rżąc rozpoczął swą na powietrzną podróż w daleką, romanijną krainę, czy lekliwie zamknął zdumione oczy

kiedy ziemia zaczęła uciekać mu pod nogami, czy też zdarzył mu się przypadek, objawiające się u zwykłych podróżników podniebnych na deskach pokładu okretowego.

Początek zrobiono w każdym razie; — wnet zabrali w przestworzach uroczyście ślone, prababka nosorożca wyleci na odwiedziny swego wnuczka do pierwszego lepszego zwierzyńca w Europie, lub para żyrfał uda się w podróż noślną w te regiony, których nie potrafili osiągnąć z małki ziemi lądziemi szwami.

Wogóle w niedługim zapewne czasie cała ta miła halastra rozpocznie swym ciemięzielom pluć na głowy.

gody z deszczem, mgła i opadami. Kolo 25 lutego większe zaburzenia atmosferyczne na południu Europy.

Ile kin mamy w Polsce?

Polska amerykanizuje się powoli. Wraz ze wzrostem zainteresowania się kinem, wzrasta — rzecz prosta — ilość kin teatrów. Obecnie niema prawie miasteczka, któreby nie posiadało kina i tam, gdzie brak kin prywatnych — mamy kina garnizonowe, t. zw. wojskowe, z których korzysta i ludność miejscowa.

Obecnie na terenie Rzeczypospolitej mamy 654 kina. Z tego Warszawa posiada 52 kina, Łwów 12, Kraków 8, Poznań 11.

Największym, pod względem ilości miejsc jest warszawskie Colosseum, które ma 2400

miejsce, kina w większych ośrodkach mają przeciętnie od 300—1800 miejsc, kina prowincjonalne — od 100 — 300 miejsc.

Obecnie w Warszawie ma być budowane nowe kino, które ma mieć z górą 3000 miejsc. Na polskie stosunki będzie to kino bardzo duże, choć w porównaniu z kinami Ameryki jest to jeszcze „male kino”, gdyż największy kinoteatr w Nowym Jorku mieści w sobie aż 7 tysięcy.

Złote myśli

— Zachowanie ojczyzny jest najpierwszą obywatela powinnością.

— Gdy każdy Polak i dobrym obywatelom i myżnym swego kraju żołnierzem się stanie, wtemczas znowu wszyscy Polscy szanować, a Polska nikogo bać się nie będzie.

— Utrata morza zgubi Rzeczypospolitę pogięnie.

— Zgoda wewnętrzna i wystrzeganie się zbytków Polaków nieomylni uczyni.

— Wspólna praca wszystkich tworzy bogactwa.

— Pieniądze nie przestają ubywać w Polsce, dopóki prawa oszczędnicze ustanowione i wykonywane nie będą.

— Polska w handlu zewnętrznym traci: więcej pieniędzy wychodzi, niżeli wchodzi do kraju.

— Rolnictwo to źródło bogactwa, życia i wolności.

— Rolnictwo wszystkie inne sztuki płodzi i żywi.

— Bez rzemiosł rolnictwo wydoskonalić się nie może.

— W młodszy nadzieja Polski.

— Miłość bliźnich, ziszczona przez dobre uczynki, jest szczęściem dla ludzi.

Stanisław Szaszyk

— D. Hożkowski, Toruń. Sprawozdanie z handlu zbożem i nasion. — Płatono w dnach ostatnich zł. za 100 kg — Nasiona, za kończynę czerwono 250—325, lutejną prowansalską 525—550, kończynę białą 300—300, kończynę szwedzką 300—330, kończynę żółtą 160—180, kończynę żółtą w łus. kach 80—90 i sarkarkę 150—160, przelat 200—26, rajgras karjowy 100—115, lymokę 50—65 sera dolę świeżę 22—24, wykę lutową 30—34, wieżkę zimową 75—80, peluszkę 32—34, gruch Wiktorja 75—85, gruch polny 45—48, gruch zielony 60—65, bobik 36—38, gorczycz 50—56, rzepak 68—70, rzepak 70—74, lubin niebieski siewny 20—21, lubin żółty siewny 21—22, sienie liniane 80—82, konopie 90—100, mak niebieski 100—118, latakę 40—45, proso 40—50, mak biały 120—130, kukurydza rumuńska 30—40.

Radio

PROGRAM NA SOBOTE, 11 BIA

WARSZAWA.
12.00 Sygnal czasu, hejnał z Wleży Marjackiej, komunikat lotniczo meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych oraz nadprogram. 15.00 — 15.20 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze, oraz nadprogram. 15.20—16.00 Przerwa. 16.00—16.25 Odczyt pt. Niektóre formy twórczości zbiórowej w szkole (z cyklu odczytów organ. przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświeceni Publicznego) — wygłoszył prof. Baziński. 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 Odczyt pt. Działalność Samorządu w zakresie zaprzatzenia miast w mleko, (Dział Samorząd) — wygłoszył p. Gawlikowski. 17.20—17.45 Radjokronika — wygłoszył dr. Stepowski. 17.45—18.55 Program dla młodzieży i dzieci. Profesor J. Olaszewski wypowie szereg własnych bajek porzem zostanie odegrana przez artystów scen warszawskich chińska bałka, ilustrowana oryginalną muzyką chińską pt. Jak Sing zgadł że kula jest nasz świat (tłom. z oryginału ang. St. Krasulówny, radjofonizacja H. Endosza). 19.05—19.15 Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 Rozmaitości. 19.35—20.00 Odczyt z cyklu Portrety literackie pt. Jan August Kłesowski — wygłoszył rektor Zdzisław Debiński. 20.00—20.30 Przerwa. 20.30 Córka pani Angot, operetka w 3 aktach H. Leocofa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Hlasyka, Zofia Dobrowolska Pawłowska, Michałina Makowiecka, Aleksander Wasielecki i inni. W przerwie biletowy Messenger Polonais w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnal czasu i komunikat lotniczo meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty pat. 22.20—22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram. 22.30—22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

POZNAŃ

12.45—14.00 Koncert gramofonowy. 13.00 W przerwie koncertowej notowania gładki pieniążek, złożej i towarowej. 14.00 Komunikaty pat. 17.00—17.20 (Gawoda harcerska. 17.20—17.45 Odczyt pt. Historia ziemi polskiej, wygłoszył Stefan Sznuska. 17.45—19.00 Koncert popołudniowy. Udział biora: Aleksander Klichowski (tenor), Edmund Orlowski (skrzypce) prof. Lukaszewski (fort.). 19.00—19.10 Nadprogram wygłoszył artysta Teatru Polskiego p. Janusz Warnecki. 19.10—19.35 41 lekcja języka francuskiego, wykład p. Omce Neveux. 19.35—20.00 Odczyt pt. Zagłada świata. Część II — wygłoszył plk. Piekucci. 20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze. 20.30—22.00 Madame Angot, operetka Leocofa z udziałem orkiestry i solistów (transmisja z Warszawy). 22.00—22.20 Na zakończenie sygnal czasu, komunikaty meteorologiczne i pat. 22.20—22.30 Nadprogram wygłoszył artysta Teatru Polskiego p. Janusz Warnecki. 22.30—22.55 Lekcja taneczna wykład p. Zienonyst Starski. 22.55—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z wiktuaru Palais Royal.

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wleży Marjackiej, komunikat lotniczo meteorologiczny, oraz koncert płyt gramofonowych a firmy Leopolda Huterera, Kraków, Grodzka 43. 15.05—15.20 Transmisja komunikatu rolniczego. 17.20—17.45 Odczyt pt. Sredniowieczna kultura czemiałsa — wygłoszył rektor Grudziński. 17.45—18.55 Transmisja z Warszawy. 19.05—19.15 Transmisja komunikatu rolniczego. 19.15—19.35 Rozmaitości. 19.35—20.00 Odczyt pt. Przegląd po lityki zaręczonij ubiegłego tygodnia — wygłoszył dr. J. Regula, wiceprez. Zarządu Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00—20.30 Dyr. Jan Stanisławski 9 lekcja angielskiego. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Atlante z Katowic.

KATOWICE

16.20—16.40 Komunikaty Polskiego Zwiazku Zrzeszeń Gospodarczych Wolewędzwa Śląskiego. 16.40—17.05 Odczyt pt. Wzrostu z Afryki Północnej. Bus — Saida, porła pustyni — wygłoszył profesor R. Falans. 17.05—17.20 Komunikaty 17.20—17.45 Transmisja z Krakowa. Odczyt pt. Sredniowieczna kultura ziemiasa — wygłoszył rektor H. Grudziński. 17.45—18.55 Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży i dzieci. 18.55—19.15 Komunikaty. 19.15—19.35 Rozmaitości. 19.35—20.00 Odczyt z cyklu Skarbowe Państwo wa Co to jest Skarb w państwie i dla jakich celów służy — wygłoszył r. Michał Blich. Przełom Wydziału Skarbowego Wolewędzwa Śląskiego. 20.00—20.30 Przerwa. 20.30—22.00 Transmisja z Warszawy. Opera komiczna w 3 aktach p. Córka pani Angot. 22.00—22.30 Sygnal czasu i komunikaty pat i policyjne. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

WILNO

16.40—16.55 Komunikat harcerski. 16.55—17.15 Eliza Orzeszkowa — odczyt z dzialu Literatury — wygłoszył dyr. Państwowego Wzrostu Kursów Nauz. Tadeusz Turkowski. 17.20—17.45 Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży. 19.00—19.25 Gazetka radiowa. 19.25—19.35 Sygnal czasu i rozmaitości. 19.35—20.00 Skrzynka pocztowa — wypowie kierownik progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicki. 20.30—22.00 Transmisja z Warszawy. Operetka w 3 aktach Córka pani Angot. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wesoly kącik

Dowcipny Morycek.

Nauczyciel religij wygnął od uczniów, by przy kichaniu mówili mu: „Pomyślności, panie profesorze”

Mały Morycek myśli więc: Jeśli wszyscy mówią chórem „pomyślności panie profesorze” to ja nogę coś innego krzyknę. I tak nikt nie usłyszy.

Pewnego dnia pan nauczyciel miał katar, uprzydlił więc uczniów, by wtrzymali się z trądzem „pomyślności”

Tego dnia właśnie Morycek spóźnił się o kwadrans tak, że nie usłyszał prośby pedagoga. Gdy tylko usiadł, pan nauczyciel kichnął. — Na to Morycek głośno, ale sam: „Zebyć pęki, stary ośle!”

I strażak nie da rady.

— Kiedy najbardziej doświadczony strażak staje się bezradny?

— Gdy żona jego zapali się do nowej sukni i kapelusza.

Szlachełna teściowa.

O na: Ach, gdybym była słuchalną mamy. Tak mnie ostrzegala, bym nie wyludziła za ciebie

O n: Co? Moja teściowa? Jakżęż cżęsto skrzywdziłem tę kobietę przez całe życie?

Przed dziełszym bałem.

Mąż (obserwując żonę w sukni balowej): „Masz jednak nieco mało na sobie! Jesteś prawie naga!”

Zona (spoglądając w lustro): Zazdrościć ci twego bystrzego wzroku. Istotnie, zapomniałam o kolecykach.

Bohater dziugiel.

Murzyn: „Planie, widziałem ślady lwów — kilometr na północ”

Pogromca i lwów: „W którym kierunku jest południe?”

Wsiadywiy Hasyd.

— Rabi! Pewien żyd przysłał mnie do was, żebym dlań wywinął pokutę za wielki grzech, który popełnił.

— Co on takiego uczynił? — zapytuje rabbin.

— On ukradł.

Rabin zamyślił się poważnie, potem zapytał:

— Dlaczego ten żyd sam nie przyszedł do mnie prosić o pokutę?

— On się wsiadł, rabi...

— To przecież mógł przyjść i powiedzieć, że jego kros przysłał...

— On właśnie to uczynił, rabi...

Jak tu kochać?

Plutonowy Grześ pyta swą narzeczoną, Marysię?

— A co dziś u twoich państwa na kolację?

— Ziemniaki.

— „Śląskrew! Wczoraj kasza, dzisiaj ziemniaki! Ty cłiesz, żebym cię kochał!

W temtrze.

Widz z następnego rzędu: — Przepraszam paniu, ale pani tak siedzi, że ja nie nie widzę.

— A co pan chciał u mnie zobaczyć?